

# Światowy parlament pokoju

W dniach od 23 do 27 września br. odbędzie się w Sofii światowy parlament narodów na rzecz pokoju. Przewiduje się udział przedstawicieli blisko 135 krajów wszystkich kontynentów, wielu organizacji międzynarodowych - rządowych i pozarządowych. Będzie to jedno z największych wydarzeń w 30-letniej historii Światowej Rady Pokoju organizacji powołanej do życia w 1950 r. w Warszawie.

W obradach uczestniczyć będą reprezentanci różnych partii politycznych, związków zawodowych i innych organizacji masowych, ruchów pokoju, stowarzyszeń religijnych, społecznych i kulturalnych, reprezentanci tych sił, które opowiadają się za trwałym pokojem i odpreżeniem, przeciwstawiają się narastającym zbrojeniom i próbom powrotu do zimnej wojny i konfrontacji.

# POCZTA czytelników DP

- Sobota - wolna dla każdego
- „W słowie chęć tylko widzimy - w działaniu potęgę”

Nasze ostatnie publikacje, zwłaszcza poglądy wyrażone w rubryce pt. „Nasz punkt widzenia”, wywołały szeroki rezonans. Coraz więcej listów przynosi redakcyjna poczta, coraz częściej dzwonią telefony. Są to dla nas dowody, że głosy dziennikarzy spotkały się z zainteresowaniem społecznym, że sprawy poruszane przez nas, żywo obchodzą coraz szerszy krąg Czytelników.

Dziś prezentujemy dwie z obszernego pakietu wypowiedzi zaadresowanych do „Dziennika Popularnego”.

REDAKCJA

### SZANOWNY! PANIE REDAKTORZE

Z zainteresowaniem przeczytałem art. dyskusyjny pt. „Wolne soboty - od kłopotów” („DP” z 13-14. 9. 1980). Kiedy nadchodzi taka wolna sobota, wszystko zostaje wyrzucone do góry nogami. Jedne zakłady pracują, drugie świętują: sklepy przemysłowe i spożywcze z obsługą jedno- i dwuosobową zamknięte, część spożywczych otwarta do 13-14. To samo ze sklepami mięsnyimi, urzędami pocztowym, bankami itd.

Pracujący w wolne soboty mają prawo odebrać w zamian inny

dzień w tygodniu, ale to nie to samo. Co ma świętująca w wolna sobota żona, której mał-nauczyciel - musi iść do szkoły; mąż, którego żona - ekspedientka lub kierowniczka ma pracę w dyżurnym sklepie, albo mama i tata, których dzieci muszą być w szkole...

Są głosy za otwieraniem w soboty sklepów przemysłowych. Po co? Chyba nie zachodzi konieczność kupowania co tydzień pary butów, bielizny pościelowej, żarówki, telewizora lub lodówki.

Zapewne można zorganizować większą dostawę mięsa i wędlin w (Dalszy ciąg na str. 2)

# PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

Wydanie A ŁÓDŹ poniedziałek 22 września 1980 roku Rok XXXVI 264 (9675) Cena 1 zł

# DP DZIENNIK POPULARNY

## W POCZUCIU NAJGŁĘBSZEJ TROSKI

### O LOSY CAŁEGO KRAJU

## Obrady plenarne ZG SZSP

W niedzielę, 21 bm., w godzinach rannych zakończyło się w Uniejowie, woj. konińskie, Plenum Za-

ządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Obok członków ZG, w obradach uczestniczyli przedstawiciele młodzieży akademickiej ze wszystkich ośrodków instancji i agend SZSP. Obrady miały szczególny charakter, wiązały się bowiem ze skonkretyzowaniem - na tle wydarzeń ostatnich tygodni, sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju - najważniejszych obowiązków środowiska studenckiego i zadań związku. Plenum wypełniła trwająca przez 3 dni żarliwa, szczerą i ostrą dyskusja. Punktem wyjścia był w niej referat Prezydium (Dalszy ciąg na str. 2)

## Zmiany

### na stanowiskach kierowników wydziałów KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR powołało:

- Józefa Klasy na stanowisko kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC;
- Walerego Namiotkiewicza na stanowisko kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC;
- Kazimierza Rokoszewskiego na stanowisko kierownika Wydziału Kadry KC.

## DOSTAWY JESZCZE WE WRZEŚNIU

### Podpisanie polsko-radzieckich kontraktów handlowych

Jak już informowaliśmy, podczas niedawnego pobytu w Moskwie

## Nowy rząd w Turcji

57-letni emerytowany admirał tureckiej marynarki wojennej, Bulent Ulusu, któremu Królowa Rada Bezpieczeństwa powierzyła w sobotę sformowanie tymczasowego rządu, ustalił skład swego gabinetu.

W skład obecnego rządu tureckiego wchodzi 27 ministrów - emerytowanych wojskowych, technokratów i wybitnych polityków, cieszących się nienaganną opinią. 7 członków rządu, to generałowie w stanie spoczynku.

Wśród członków nowego rządu jedno z czołowych miejsc przypada - jako wicepremierowi - Turgutowi Ozalowi, bytemu ministrowi stanu przy urzędzie premiera.

polskiej delegacji pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, podpisano porozumienie o dodatkowych dostawach do PRL w 1980 roku niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych.

W minionym tygodniu polskie centrale handlowe podpisały w stolicy ZSRR pierwsze kontrakty, będące realizacją zawartego porozumienia. Dotyczą one m.in. dostaw do Polski 500 tys. ton pszenicy wartości ponad 55 mln rubli, 6 tys. ton wysoko gatunkowej bawełny, 6 tys. ton celulozy, 5 tys. ton oleju słonecznikowego, 100 tys. ton apatytyw, a także ryżu.

Część wymienionych dostaw rozpocznie się jeszcze we wrześniu. Kontynuuje się rozmowy dotyczące zawarcia dalszych kontraktów, wynikających z podpisanego porozumienia o dodatkowych dostawach radzieckich do PRL, których łączna wartość wyniesie 85 mla rubli.

# Plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR w Katowicach i Poznaniu

Z udziałem I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR - Stanisława Kania odbyło się 19 bm. w Katowicach plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W trakcie obrad Zdzisław Grudzień poinformował, że zwrócił się do Biura Politycznego KC z prośbą o zwolnienie z funkcji I sekretarza KW PZPR w Katowicach. Biuro Polityczne przychyliło się do tej prośby.

Podziękowując członkom Komitetu Wojewódzkiego i wszystkim członkom katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej za zaufanie, życzliwość krytykę i pomoc w wypełnianiu obowiązków I sekretarza KW PZPR, Z. Grudzień zwrócił się do plenum z wnioskiem o zwolnienie go z tej funkcji, jak również z funkcji członka Egzekutywy i KW. Plenum jednogłośnie przychyliło się do tej prośby.

Zabierając głos w trakcie obrad, Stanisław Kania podkreślił zasługi Zdzisława Grudzień w wieloletniej pracy politycznej - w ruchu młodzieżowym, a następnie w katowickiej organizacji partyjnej na wielu odpowiedzialnych funkcjach, jego wkład w rozwój Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

I sekretarz KC podkreślił poważne znaczenie woj. katowickiego dla Polski, dla sprawnego funkcjonowania krajowego organizmu społeczno-gospodarczego. Trzeba bardzo wysoko cenić, chronić i dbać - stwierdził - o dalsze umacnianie jedności całej naszej ojczyzny wszystkich Polaków w pokonywaniu trudności, w interesie lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

W imieniu Biura Politycznego, Stanisław Kania zarekomendował na I sekretarza KW PZPR w Katowicach - członka Biura Politycznego, sekretarza KC - Andrzeja Zabińskiego.

Plenum KW jednogłośnie wybrało Andrzeja Zabińskiego w skład Komitetu Wojewódzkiego i Egzekutywy KW, powierzając mu jednocześnie funkcję I sekretarza KW PZPR w Katowicach.

\*

19 bm. odbyło się w godzinach wieczornych w Poznaniu Plenum KW PZPR poświęcone bieżącym zadaniom pracy partyjnej. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski.

W toku obrad plenum, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada poinformował jego uczestników, iż zwrócił się do Biura Politycznego KC PZPR z prośbą o zwolnienie go z funkcji I sekretarza KW. Rezygnacja została przyjęta. Następnie zabrał głos Stefan Olszowski, który podziękował Jerzemu Zasadzie za ponad trzydziestoletnią pracę w aparacie partyjnym, w tym dziesięcioletnią - jako I sekretarza KW PZPR w Poznaniu. Stefan Olszowski w imieniu Biura Politycznego KC PZPR zarekomendował na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Kusiaka, pełniącego ostatnio obowiązki ambasadora PRL w Rumunii, długoletniego działacza partyjnego i państwowego w Wielkopolsce i Poznaniu. W głosowaniu, plenum wybrało Jerzego Kusiaka, w skład Egzekutywy KW, powierzając mu funkcję I sekretarza KW PZPR w Poznaniu.

## Międzynarodowa załoga kosmiczna realizuje program badań

Od chwili połączenia w piątek o godz. 23.49 czasu moskiewskiego statku „Sojuz-38” z zespołem orbitalnym „Salut-6” - „Sojuz-37” w okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej - prace międzynarodowej załogi - Leonida Popowa, Wasilija Riumina, Jurija Romanienko i pierwszego kosmonauta Kuby i Ameryki Łacińskiej Arnaldo Tamayo Mendez.

radziecko-kubańskiej przeprowadził się ogółem ok. 20. Już w pierwszym roboczym dniu na stacji „Tajmyry” - Jurij Romanienko i Arnaldo Tamayo Mendez realizowali badania medyczne i eksperymenty biologiczne, w tym kilka przygotowanych przez specjalistów kubańskich.



Od soboty rozpoczęto realizację bogatego programu badań i eksperymentów, których podczas 7-dniowego pobytu w „Salucie-6” załogi

# CO DZIEŃ CONIESTE

W 266 dniu roku słońce weszło o godz. 6.22, zajdzie zaś o 18.35.

Imieniny obchodzą:

Maurycy, Tomasz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące pogodę: ochłodzenie lub zachmurzenie małe. Temp. maks. w dzień od 20 do 25 st. C. Wiatry słabe przeważnie południowo-wschodnie.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 994,5 hPa czyli 745,9 mm.

Ważniejsze rocznice

1940 - Zm. M. Kajka, ludowy poeta mazurski, bojownik o polskość Mazur.

Tako sobie myśl

Pieniądz często gubi człowieka, który go znalazł.

Uśmiechnij się



- Czy tu u was zawsze tak leje?  
- Nie. Zimą pada śnieg.

# KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Turecja rzadko trafiała na łamy prasy, chociaż wiadomo było już z góry od 10 lat, że państwo to przeżywa dramatyczne momenty. Dwa przywódcy polityczni - Demirel i Ecevit zmieniali się na fotelu premierowskim, lecz żaden z nich nie potrafił wyprowadzić kraju z impasu. Tymczasem na firmamencie politycznym zbierały się czarne chmury - z każdym dniem rosła fala terroryzmu, której głównymi sprawcami były prawicowe ugrupowania paramilitarne.

Zanim jednak doszło do puczu wojskowego, podejmowano rozważliwe próby znalezienia takiego modelu, w którym mieściłyby się kompromisy między żądaniem powrotu do islamskich korzeni a la Chomeini, które lansowała Narodowa Partia Zbawienia i inne ugrupowania, a stanem obecnym, który stworzyły reformy Ataturka, dające Turcji alfabet łaciński, rozdział państwa od religii i podwaliny nowoczesnego państwa.

Główną przeszkodą na tej drodze był jeden z największych w świecie wskaźników przyrostu naturalnego: w ciągu

ostatnich trzydziestu lat ludność Turcji wzrosła z 19 milionów do 45 milionów, co praktycznie przekreślało możliwość realizacji wszelkich przedsięwzięć. Bezrobocie, mimo znacznego przyrostu miejsc pracy, rosło z dnia na dzień. Do tego doszła krwawa konfrontacja między sunnitami i szycitami, wyrażająca się w setkach mordowanych z zasadki ludzi.

Towarzyszył temu impas polityczny - parlament od marca br. bezskutecznie usiłował wybrać nowego prezydenta. Żaden z kandydatów nie był w stanie uzyskać wymaganej większości, gdyż nie miała jej ani prawicowa Partia Sprawiedliwości z Demirelem na czele, ani lewicująca Republikańska Partia Ludowa, której przewodniczył Ecevit.

Generałowie uznali, że nadeszła ich pora. W nocy aresztowano około 100 polityków, wywożąc ich na prowincję do obozów wojskowych, na ulice miast - w tym także Ankarę, stolicy kraju - wjechały czołgi, obsadzając wezłowe punkty, zaś rano radio nadało najpierw hymn, potem wojskowego marsza, by po chwili ogłosić, że Turcy mają za sobą „noc generałów”, a przed sobą życie bez parlamentu, bez partii politycznych bez konstytucji, z juntą wojskową u steru władzy.

Praktycznie rządy sprawował ma Narodowa Rada Bezpieczeństwa, z gen. Kenanem Evrenem jako jej przewodniczącym, zaś tymczasowym premierem został Turgut Ozal, uważany za eksperta od spraw gospodarczych i on właśnie ma przeprowadzić główne reformy, natomiast generałowie przejęli na siebie zadanie zlikwidowania terroryzmu. Czy im się to w całości uda? Według doniesień napływających z Ankarę, nie jest to sprawa prosta. Akty terroryzmu nie ustają, w dalszym ciągu (szczególnie w prowincji Urfa) dochodzi do aktów gwałtu, mnożą

się morderstwa. Generałowie, zdenerwowani nieco tym brakiem natychmiastowego efektu przewrotu, zapowiadają, że wojsko wróci do koszar dopiero wówczas, gdy w Turcji zapanuje całkowity spokój. Może to oznaczać, że upływie sporego czasu nim żołnierze wrócą do swych baraków.

Międzynarodowe reperkusje puczu wojskowego w Turcji nie były zbyt wielkie i długotrwałe. Amerykanie, najbardziej zainteresowani, z uwagi na przynależność tego państwa do NATO - jak sami przyznają - zostali uprzedzeni przez generałów, którzy zapewnili o swej lojalności wobec USA, więc w Waszyngtonie spokojnie obserwowano przebieg wydarzeń.

Także Grecy, uwikłani w wieloletni spór o Cypr, zachowują spokój, z czego wysnuwa się wniosek, że otrzymali z Ankarę cichy sygnał uspokajający i nie należy oczekiwać dalszych komplikacji we wzajemnych stosunkach. Najbliższa przyszłość pokaże, czy te optymistyczne prognozyki znajdują potwierdzenie w rzeczywistości i czy generalicja turecka istotnie będzie tak wstrzemięśliwa, jak to obiecuje?

Walka wyborcza w RFN weszła w decydującą fazę i nabrała ostrości głównie z uwagi na list biskupów nadreńskich odczytany z ambon w ubiegłą niedzielę. Z uwagi na swą treść, jest on praktycznie aktem opowiedzenia się po stronie oświeceni, pomysłany został jako poparcie dla Straussa.

Londyński „Times” w swym komentarzu pisał niedawno: „Biskupi powinni byli zdawać sobie sprawę z tego, że narażają się na zarzut sprzeczności. Swą decyzją zerwali oni z praktyką dwóch ostatnich wyborów, kiedy to wstrzymywali się od zajmowania stanowiska na ko-

rzyść którejś ze stron. Jest to trudne do zrozumienia...”

Łatwo się domyślić, jak bardzo list ten zdenerwował socjaldemokratów, a szczególnie kanclerza Schmidt. W jednym z wywiadów, a także w wieceu w Bielefeld, podkreślał on odmienną kompetencję państwa i Kościoła, po czym dodał: „My nie wypowiadamy się w sprawie celibatu...”

List krytykują także liczni działacze katolicy, wskazując, że atakuje się w nim liberalne przepisy rządu w takich sprawach, jak przerywanie ciąży i rozwody, zadłużenie państwa, natomiast ani słowa nie wspomina się o prawie do pracy, o dalszej normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi, czy tolerancji.

Także wolni demokraci (FDP) nie ukrywają swego zaniepokojenia listem. Sekretarz generalny FDP, Verheugen, zapowiedział kontratakę swej partii poprzez działalność, której będą przed kosciołami wyjaśniać treść i intencję listu. Jak dalece kontrowersyjna stała się sprawa listu biskupów, świadczy postawa księży: część z nich zapowiedziała jego bojkot, nieodczytanie go z ambon, a jedynie przyjęcie możliwości indywidualnego odczytania go przez wiernych.

W chwili gdy piszę te słowa (sobota) nie wiadomo jeszcze, jak potoczą się wypadki w niedzielę, ale jedno można już dziś stwierdzić na pewno: list biskupów stał się sensacją nr 1 RFN-owskiej kampanii wyborczej do Bundestagu i może w najbliższych dniach przyczynić się do zmiany układu sił, a kto wie czy nie do zwycięstwa chadeckiej. W każdym razie jest już całkowicie jasne, że biskupi czynnie włączyli się do walki wyborczej i nie zaniechają niczego, by pomóc swemu faworytowi - Franzowi Straussowi.

HENRYK WALENDA

# POCZTA czytelników DP

(Dokończenie ze str. 1)

czwartek i piątek (łodówki są przeciętne w każdym prawie domu), a w piątek pieczywa i mleka. Bułeczki i chlebki nie zstarczają się za mono przez sobotę — dadzą się zjeść. Sklepy mięsne — zamknięte w poniedziałek — mogą być zamknięte w soboty. W transporcie i handlu też pracują ludzie, którzy chcą mieć coś z wolnej soboty.

Wolna sobota — a ma ich być w przyszłym roku 52 — to dni wolne od pracy, dwa dni świąt, z których wszyscy powinni skorzystać — jak dalece się da i jak pozwalają na to warunki. Przy dobrych chęciach dużo można zrobić.

(Nazwisko znane redakcji)

Jesteśmy świadkami wzburzającej się opinii publicznej. Dyskuta radca, projektując krytykę i planując wiele, średni i mali. Wszystkie. I tak, jak dawniej, gdy na trzech Polaków dwóch było „lekarzami” i „mądrymi doradcami”, tak w obecnej sytuacji śmiało można powiedzieć, że każdy obywatel PRL, to potencjalny „uzdrowiciel” i „mądry doradca”. Znaleźliśmy się nieoczekiwanie w okresie uzdrawiania, ulepszenia, organizowania, reorganizowania i pietnowania tego, co było i co jest.

Chodzi o to, byśmy czasu uzdrowienia i naprawy nie przegadali. Nie potrzebna nam bowiem ogólnonarodowa krytyka, ani samokrytyka. Istnieje tylko i wyłącznie konieczność zamiany chęci na realne czyny, na mądre i rozsądne działanie z myślą o przyszłości narodu i państwa — naszej Ojczyzny. Bowiedźmy, jak mówili starzy Polacy, „W słowie chęć tylko widzimy — w działaniu potęgę”, lub „Czyń każdy w swym gronie, jak każe Duch Boży, a całość sama się złoży”, a stara piosenka harcerek tak zachęcała: „Przełajcie się już bawie i czas swój marnotrawić, niech każdy z was się szczerze do pracy swej zabierze.”

Taki właśnie jest mój pogląd. Mój punkt widzenia.

Dominik Patara

Dnia 18 września 1980 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74 nasz ukochany Ojciec, Teś i Dziadek  
**S. + P.**  
**MARIAN LASZCZEWski**  
MISTRZ GRAWERSKI  
był członkiem Zarządu Cechu Grawerów, Jubilerów i Zegarmistrzów, założycielem Spółki „Metaloplastyka” w Łodzi.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 września br. o godz. 14 na cmentarzu św. Antoniego (Mańca), o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku:  
CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

W dniu 18 września 1980 roku zmarł nagle w Warszawie, w wieku 74 lat, służąc do ostatnich chwil nauce i gospodarce polskiej

**S. + P.**  
**DR INŻ.**

**STANISŁAW MAKARY ZAGRODZKI**  
profesor zwyczajny Politechniki Łódzkiej.

Wychowanek Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego i absolwent Politechniki Warszawskiej, oficer w kampanii wrześniowej i Armii Krajowej, uczestnik obrony Warszawy, twórca Komitetu Przemysłu Spożywczego w Chełmży, założyciel Wydziału Chemii Spozywczego Politechniki Łódzkiej, od 50 lat związany z przemysłem cukrowniczym.  
Za wielkie zasługi w dziedzinie gospodarczej i naukowej odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi; wyróżniony złotym medalem Francuskiego Stowarzyszenia Cukrowniczego, złotymi odznakami honorowymi organizacji technicznych w Polsce i za granicą, nagrodami państwowymi, resortowymi oraz Nagrodą Miasta Łodzi w dziedzinie nauki w 1973 r.  
Odszedł wspólnie z żoną i wielkim sercem, wybitny naukowiec i inżynier, wychowawca i serdeczny Przyjaciel wielu pokoleń inżynierów  
Dla nas najukochańszy Tatus i Dziadziuś.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 23 września br. o godzinie 17 w kaplicy Szpitala św. Rodziny w Łodzi (wejście od ul. Sienkiewicza) oraz w Warszawie w dniu 24 września br. o godz. 13 w kościele św. Karola Boromeusza, po którym nastąpi złożenie ciała do grobu rodzinnego na Powązkach, o czym zawiadamiają pogrzebne w smutku

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 września 1980 roku odszła od nas na zawsze

**S. + P.**  
**JANINA GAJEWSKA-SZUMSKA**  
Uroczystości żałobne odbędą się dnia 22 września br. o godzinie 15.30 w kaplicy cmentarnej na Żarszewie, po których nastąpi wyprawienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.  
Pogrzebni w głębokim żalu:  
**MAZ, SIOSTRA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA**

W dniu 18 września 1980 roku zmarł w wieku 72 lat po ciężkiej chorobie, mój ukochany Mąż  
**S. + P.**

**ZDZISŁAW MICHAŁ KOWALCZYŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 września 1980 roku o godz. 14.30 na cmentarzu katolickim św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia Przyjaciel i Znający pogrzebni w głębokim smutku  
**ŻONA**

Dnia 18 września 1980 roku zmarła w Zaganiu w wieku lat 77 nasza Droga Matka  
**S. + P.**  
**MARIANNA PIĄTKOWSKA**  
ze wsi Gołębiewki k. Kutna  
Pogrzeb odbędzie się w Łodzi na Cmentarzu Komunalnym na Doiach dnia 22 września br. o godzinie 13.  
**DZIECI I RODZINA**

## Obrady plenarne ZG SZSP

(Dokończenie ze str. 1)  
ZG SZSP przedstawiony przez przewodniczącego ZG — Stanisława Gabrielskiego. Zawarto w nim opinie, propozycje i uwagi młodzieży akademickiej przedstawiane w ostatnich tygodniach.  
Na plenum wypowiedziały się większość uczestników obrad. Prezentowano różnorodne poglądy i racje. Nawiązywano do wniosków wynikających z wydarzeń ostatnich tygodni, podkreślając, że postępowy charakter wystąpień klasy robotniczej wpływa na przeobrażenia zachodzące w świadomości społecznej. To właśnie zdecydowało o szczególnym charakterze tego posiedzenia Plenum Zarządu Głównego SZSP. Mówiono — zgodnie zresztą z dobrą tradycją organizacji — o poczuciu naglącej troski — o sprawach całego kraju i w tym kontekście o powinnościach i zadaniach młodej inteligencji. Wyrażano zdecydowaną wolę aktywnego i konsekwentnego działania na rzecz zrealizowania porozumienia, doskonałego systemu społeczno-politycznego kraju — w ścisłym sojuszu z klasą robotniczą i jej komunistyczną partią. Zgodnie były na plenum poglądy co do potrzeby dokonania rzeczowej analizy źródeł trudności i w oparciu o wyciągnięte z niej wnioski pogłębienia demokracji socjalistycznej w naszym kraju. Mówiono o konieczności zdecydowanego odrzucenia tego co dotychczas, również w pracy organizacji studenckiej było szkodliwe, o konieczności zweryfikowania programu i stylu działania oraz ofensywnym wychodzeniu naprzeciw nowym, złożonym problemom. Wielu dyskutantów podzieliło się swoimi niespokojami wobec wprowadzanej reformy systemu szkolnego, a także podkreśliło konieczność zwiększenia troski państwa o kulturę narodową, oświatę i naukę. Akcentowano potrzebę szerokiego i wiarygodnego informowania społeczeństwa o stanie państwa, sytuacji społecznej i gospodarczej, wskazano na potrzebę swobodnego obiegu informacji, poglądów, a także — umocnienia roli krytyki. Uwypuklano konieczność zmian w skali makrospołecznej — mówiono także o potrzebie aktywnego ich wdrażania na terenie uczelni i samej organizacji. Wnioski zawarte zostały w przyjętej jednogłośnie na plenum uchwale. Precyzuje ona również stanowisko w najważniejszych sprawach ruchu studenckiego.  
Oto, w omówieniu, najważniejsze jej postanowienia. SZSP — podkreśla się m. in. — zdecydowanie będzie przeciwstawiał się próbom obciążania organizacji wyłączną i całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie trudne i nie rozwiązywane problemy środowiska studenckiego. Akcentując jedność studentów i młodych pracowników nauki, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, ideologii czy kierunku studiów, podkreślano otwartość związku na wszystkie inicjatywy studenckie zmierzające do jak najlepszej reprezentacji interesów środowiska. Jeśli — stwierdza uchwała — w środowisku naszym dojdzie do utworzenia innych organizacji, będziemy starać się w imię tej jedności nawiązać konstruktywne współprace. Uchwała wskazuje na konieczność istnienia w środowisku młodzieży akademickiej organizacji o charakterze politycznym, podkreślając, że stwarza ona możliwość ak-

### Końcowe prace nad projektem uchwały w sprawie wzmożonej kontroli cen

W Warszawie odbyło się II posiedzenie zespołu, którego zadaniem jest opracowanie uchwały Rady Ministrów w sprawie zaostrożenia kontroli cen i umocnienia dyscypliny ich ustalania. W skład zespołu wchodzi przedstawiciel rządowy, związków zawodowych i grup zawodowych. Jego pracami kieruje sekretarz KC PZPR, wicepremier Tadeusz Grabski.  
Przygotowana kolejna wersja projektu uwzględniła wyniki szerokiej konsultacji prowadzonej w zakładach pracy oraz za pośrednictwem środków masowego przekazu.  
Propozycja wzmożonej kontroli cen spotkała się z uznanie społeczeństwa. Podkreślono przede wszystkim istotną rolę takiej kontroli jako mechanizmu przeciwdziałającego wzrostowi cen, niezuzasadnionemu, rosnącymi kosztami produkcji oraz warunkami podaży i popytu, wzrostowi wywołanemu częstokroć partykularnymi interesami producentów. Chodzi głównie o artykuły podstawowe i decydujące o poziomie kosztów utrzymania.

W toku posiedzenia dokonano szczegółowej analizy wyników konsultacji; w tym również propozycji uzupełnienia listy wyrobów objętych kontrolą, m. in. o niektóre artykuły dla dzieci, podręczniki szkolne oraz niektóre usługi. Przeszykutowano także kwestię oddziaływania Państwowej Komisji Cen na kształtowanie cen wartyw i owoców. Roz-

### W Łodzi powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ

Zgodnie z zawartymi na Wybrzeżu porozumieniami, kilka komitetów strajkowych działających w sierpniu w Łodzi połączyło się w Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samozaradnych Związków Zawodowców. 5 września ukonstytuowało się przydziułem MKZ. Z kolei w minioną sobotę w sali MPK w Łodzi odbyło się zebranie delegatów zakładowych komitetów założycielskich wchodzących w skład MKZ.  
W toku kilkugodzinnych obrad przedstawiciele 87 zakładów za twierdzili skład przydziułem MKZ oraz omówili sprawy związane z modelem ruchu związkowego w Polsce w nowych warunkach. Przyjęto zasadę regionalnej reprezentacji NSZZ pracowników regionu łódzkiego. NSZZ zgłoszony zostanie do rejestracji, jako ogól-

### Podwyżka rent i emerytur

Jak już informowaliśmy, od 1 stycznia 1981 r. nastąpi podwyżka emerytur i rent „starego portfela” oraz świadczeń minimalnych, stanowiąca pierwszy krok w kierunku zasadniczej reformy całego systemu emerytalno-rentowego. Zapowiedź ta — dotycząca około 2,2 mln osób — wywołała zrozumiałe zainteresowanie społeczne. Warto w związku z tym bliżej wyjaśnić niektóre, budzące wątpliwości, kwestie związane z wielkością zapowiadanych podwyżek.  
Wszystcy emeryci i renciści „starego portfela”, to znaczy te osoby, które przeszły na rentę przed 1 stycznia 1976 r., otrzymają podwyżkę w kwocie 500 zł miesięcznie w stosunku do stanu obecnego. Nie zależy to od wielkości otrzymywanych obecnie świadczeń. Jeśli np. emerytura przyznana przed 1976 r. wynosi obecnie 1800 zł, to od 1 stycznia 1981 r. wzrośnie do 2300 zł. Te same 500-złotowa kwota podwyżki będzie, oczywiście, przyznana przy wyższych emeryturach i rentach.  
Sprawą osobną jest podwyżka świadczeń najniższych. Ta decyzja dotyczy wszystkich emerytów i rencistów pobierających niewysokie świadczenia, niezależnie od roku ich przyznania. Granica najniższej emerytury wynosząca obecnie 1800 złotych będzie od 1 stycznia 1981 r. podniesiona do 2100 zł. Oznacza to, że osoba, która przeszła na emeryturę np. w 1977 r. i pobiera 1800 zł, otrzyma 300 zł podwyżki, a ten, kto dostaje obecnie 1900 zł otrzyma podwyżkę 200 zł.  
Najniższe renty rodzinne i inwalidzkie również będą podniesione

## „Praworzędność busoła naszego działania” Wypowiedź prokuratora generalnego

W wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński stwierdził, iż busoła działania Prokuratury PRL jest pełne przestrzeganie praworzędności w naszym kraju. Powszechna świadomość tego jest szczególnie ważna dziś — w dobie szerokiej dyskusji i wzmożonej krytyki społecznej, gdy ujawniane są sprawy dawniej tolerowane lub minimalizowane w poszczególnych zakładach pracy i środowiskach. Zapytany — co czyni obecnie prokuratura dla umocnienia praworzędności w naszym kraju, prokurator generalny przypominał, iż starała się ona zawsze, w ramach swojej funkcji, reagować na znane jej nieprawidłowości oraz powiadał: Dziś szczególnie liczymy na wrażliwość opinii społecznej, na sygnały od obywateli. Oczywiście, chodzi o sygnały istotne i prawdziwe, a nie o pogłoski pośrednio zaszywane. Każdy, kto uważa, że jest świadkiem zła, kto czuje się pokrzywdzony naruszeniem prawa, kto uważa, że jest szkalowany — może zgłosić się do naszych organów. Należy ochrona prawna obywateli, szeregów ich indywidualnych i kolektywnych interesów — na równi ze zwalczaniem przestępstw — do samych obywateli. Będziemy je realizować konsekwentnie, gdyż tak rozumimy swoją powinność wobec państwa i społeczeństwa.  
Z myślą o ochronie praw i interesów obywateli oraz całego państwa rozwinęliśmy — i będziemy ją umacniać — działalność profilaktyczną. Objęliśmy ona również nasilone kontrole przestrzegania prawa w różnych jednostkach administracji gospodarczej i państwowej. W ich wyniku ujawniliśmy np. w ubiegłym roku kilkanaście tysięcy sytuacji, w których prawo zostało naruszone i wystąpiłoby o dokonanie niezbędnych zmian. Zarazem złożyliśmy do organów centralnych około 150 informacji uogólniających, które dotyczyły poszczególnych obszarów naruszania prawa. Były wśród nich także problemy, jak kwestie przestrzegania przepisów bhp w zakładach pracy, przyczyny niepełnej realizacji zobowiązań alimentacyjnych, działania na rzecz ograniczenia marnotrawstwa i niegospodarności w budownictwie mieszkaniowym. Podjęliśmy działania przeciwko fałszowaniu sprawdzianów statystycznych, wszczynając — w ostatnich

dwóch latach ponad 100 śledztw. Wiele z prokuratorskich kontroli przestrzegania prawa i legalności decyzji administracyjnych dokonywanych jest dzięki sygnałom i wnioskom indywidualnym obywateli. Np. na wniosek obywateli zbadano blisko 4,5 tys. decyzji administracyjnych. W 507 przypadkach prokuratorzy wnieśli sprzeciw od decyzji niezgodnych z prawem, w ponad 2 tys. — wystąpili o podjęcie odpowiedzialności osób do odpowiedzialności służbowej, dyscyplinarnej lub majątkowej.  
Przykładamy szczególną wagę do w pełni praworzędności działania w postępowaniu karnym. Chcąc stwierdzić, iż w toku nadzoru nad postępowaniami przygotowawczymi prowadzonymi przez organy MO, prokuratorzy czuwają nad ścisłym przestrzeganiem kodeksowych zasad przeprowadzania tych czynności.  
Na pytanie dziennikarza dotyczące zbyt nieraz tolerancyjności wobec takich zjawisk jak nadużycia, korupcja, marnotrawstwo, łapownictwo — prokurator generalny stwierdził konieczność bardziej zdecydowanych działań zarówno wobec tych, którzy naruszają prawo, jak i osób zobowiązanych do nadzoru służbowego i kontroli.  
Wielomilionowe szkody — powiedział — wynikają np. z nieprawidłowości w zawieraniu i realizacji kontraktów eksportowych i importowych. Ubiegłoroczne badania Prokuratury Generalnej ujawniły, że wskutek zbędnych i przedwczesnych zakupów — w 29 przedsiębiorstwach pozostawały niezagospodarowane maszyny i urządzenia z importu o wartości około 4 mld złotych. Jednym z przykładów szkody w handlu zagranicznym były transakcje eksportowe zawierane przez byłego dyrektora Centrall Importowo-Eksportowej „Minex” Kazimierza Tyrńskiego, w wyniku których nasza gospodarka poniosła poważne straty. W sprawie tej, która prowadzona od września ub. r., skierowano w ubiegłym miesiącu akt oskarżenia do sądu.  
W szeregach przypadków niekorzystne dla nas kontrakty łączyły się z pobieraniem znacznych korzyści majątkowych przez niektóre osoby na eksponowanych stanowiskach w aparacie handlu zagranicznego. Poczynania takie nie pozostają bezkarne.  
Od 23 czerwca br. prowadzone jest śledztwo przeciwko byłemu wojewodzie łódzkiemu — Stanisławowi Radoszowi, podejrzuanemu o wykorzystywanie stanowiska dla osiągnięcia osobistych korzyści. Wysuwane są wobec niego m. in. zarzuty, że czerpał on korzyści materialne za przekazywanie różnym osobom talonów na samochozdy. Wraz z S. Radoszem aresztowane zostały inne osoby, współdziałające z nim w tym procederze.  
Prowadzonych jest obecnie łączne około 100 poważnych spraw o przestępstwa gospodarcze. Około 20 z nich łączy się z fałszowaniem sprawdzianów statystycznych i finansowej.

Od 3 września prowadzone jest śledztwo w sprawie nadużyć, niegospodarności i marnotrawstwa w Komitecie ds. Radia i Telewizji. Nie można jeszcze dokładnie określić zakresu nieprawidłowości o charakterze prawnokarnym oraz osobistej odpowiedzialności za poszczególne fakty. Jednak na podstawie dotychczasowych ustaleń — istnieją podstawy do sformułowania zarzutów pod adresem niektórych członków byłego kierownictwa Komitetu, w tym jego byłego przewodniczącego Macieja Szczepańskiego. W prokuraturze rozważa się w związku z tym sprawę przedstawienia Sejmowi wniosku o uchylenie immunitetu poselskiego M. Szczepańskiego w celu umożliwienia wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego.

Papież Jan Paweł II już po raz drugi w czasie swego pontyfikatu odwiedził 20 km. cmentarz żołnierzy polskich poległych w bitwie pod Monte Cassino. Z okazji 35 rocznicy tej bitwy — 18 maja 1979 roku — odwiedził on nabożeństwo na tym cmentarzu. 20 km. złożył hołd poległym bohaterom, zatrzymując się krótko na cmentarzu i odmawiając modlitwę za zmarłych po zakończeniu wizyty w opactwie benedyktyńskim wznoszącym się na szczyte skalistego zbocza, które zdobyli przed laty polscy żołnierze. Papież przybył do tego opactwa w związku z trwającymi w br. obchodami 1500-lecia urodzin założyciela tego opactwa św. Benedykta, który jest też twórcą jednego z najstarszych zakonów katolickich.  
Uroczystości w opactwie, w których uczestniczyli wyłącznie zakonnicy, miały charakter ściśle religijny.  
Po południu papież spotkał się z mieszkańcami Cassino, odwiedził nabożeństwo dla miejscowej ludności, a także w jednym z przemówień, nawiązując do straszliwych zniszczeń, jakich doznało to miasteczko w czasie ostatniej wojny, podkreślił znaczenie pokoju dla świata.

### Eksplozja w USA

W nocy z czwartku na piątek doszło do eksplozji w amerykańskim magazynie pocisków „Titan II”, położonym w pobliżu miejscowości Damascus w stanie Arkansas.  
Według pierwszych doniesień, kilku pracowników magazynu zostało rannych, a jeden zabił. Wystrzutowano około 100 osób zamieszkałych w promieniu 1,6 km od tego zakładu.

### KOMUNIKAT MO



Osoba, która nabyła od Andrzeja Rokitny wiceprokuratora (przedstawiciela na zdjęciu) samochód osobowy marki „Fiat 125 p” (nr rej. WRF 61-19 — nr podwozia 875981, nr silnika 664549), proszona jest o pilne skontaktowanie się osobiste lub telefonicznie z Komendą Wojewódzka MO we Wrocławiu, ul. Podwale 31/33, pokój 300, telefon 40-41-42 lub 40-37-44.

# Nie może być zgody na wolność od obowiązków wobec społeczeństwa i współtowarzyszy pracy

## Wystąpienie S. Olszowskiego na naradzie w Bydgoszczy

Rzetelną pracą klasy robotniczej, pełne owocnego trudu gospodarowanie rolników, ducha twórczości inteligencji godne są szacunku, ale i równej powagi w traktowaniu ambicji, dążeń i niepokoju ludzi pracy, ich nadziei i oczekiwań. Musimy im sprostać, także w tych niezwykle trudnych i jeszcze daleko nie ustabilizowanych miesiącach tego roku. Jako partia, jako jej działacze wypełniający powierzony im mandat z woli klasy robotniczej.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek trzeba rozumieć, na czym polega idea dążeń klasy robotniczej i na czym rzeczywistość polega jej przewodnią rolę w życiu narodu. Kto nie rozumie tego dzisiaj, ten nie rozumie niczego. Nie pojmuje bowiem źródła siły partii i tego, co te siły osłabia lub umacnia, i co nią w ostatnich latach zachwiało, nie rozumie znaczenia więzi partii z klasą robotniczą, więzi jej polityki z odczuciami ludzi pracy.

Kryzys, jakiego skutki odczuwamy do dzisiaj i zapewne jeszcze odczuwać będziemy przez niemały czas, miał swoje źródła w odejściu od prymatu celów społecznych i aroganckim, pełnym dążeniami, nie oglądającym się na skutki społeczne systemie działania ówczesnego kierownictwa rządu. To właśnie spowodowało, że rozwarła się spójna dawniej przestrzeń między słowem a praktyką.

Propaganda sukcesu, w istocie rzeczy fałszująca rzeczywistość, rozdziła niewiarę w prawdziwość programów i oświadczeń. Na tym tle nastąpiło zjawisko dezintegracji świadomości społecznej, rozrywanej dodatkowo przez sprzeczności interesów grup zawodowych i regionalnych.

Krytyka społeczna — w tym także głosy członków partii, nie docierała w sposób skuteczny do ośrodków decyzyjnych. Wzrost kosztów utrzymania, na tle uporczywie prowadzonej przez rząd polityki inflacyjnej, którą fałszując traktowano jako rekonyzm motoru rozwoju, doprowadził wszędzie do fali strajków w lipcu i sierpniu br.

Z należnym szacunkiem i powagą należy odnieść się do robotniczego nurtu protestu, do jego krytyki i postulatów. Jego źródłem były istotne błędy w systemie planowania i zarządzania, wyższe niż planowane koszty utrzymania, nadmierne wzrost cen i o wiele niższy od zakładanego przyrost płacy realnej, zaś dla szeregu grup ludzi pracy spadek płacy realnej w ostatnich latach. Nie licząc się z prawdą sposób widzenia życia spowodował, że pozory brane były za rzeczywistość, a obraz realnej rzeczywistości i krytycznym wobec niej ludzi pracy, obracając się w kryzys zaufania społecznego — sygnalizowany przez działaczy partii, zwłaszcza na IX Plenum KC w 1977 r. — zlekceważono i odrzucono. Nie sposób już dziś przedstawić pełnej analizy sytuacji społeczno-gospodarczej oraz przyczyn i skutków nabrzmiałych zjawisk. Ale świadomość powagi sytuacji spowodowała, że Komitet Centralny na swym VI Plenum, w poczuciu konieczności zapewnienia partii sprawnego kierownictwa i zmobilizowania jej sił do walki o polityczne rozwiązanie tego kryzysu, dokonał zmiany na stanowisku I sekretarza, wyznaczając jednocześnie na tę funkcję towarzysza Stanisława Kamie, biorąc go jednocześnie na tę funkcję towarzysza Stanisława Kamie, Obecne kierownictwo partii pracuje w sposób kolejański i jednolity.

VI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, które zgodnie z zapowiedzią będzie kontynuować już wkrótce swoje obrady, dokona analizy przyczyn kryzysu społecznego, podejmie również rzetelną próbę sformułowania podstaw programu wyjścia z tej skomplikowanej i niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, ale wiemy już dziś dostatecznie wiele o głównych powodach robotniczego protestu, jaki był objawem tego kryzysu i to spowodowało właściwy wybór rozwiązań.

Jedną metodą wyjścia z pierwszej, najtrudniejszej jego fazy, było rozwiązanie polityczne. Konflikt został rozwiązany bez użycia siły, na zasadzie porozumienia, właśnie dlatego, że władze państwowe rozmawiały z klasą robotniczą, w atmosferze dobrej woli obydwu stron, z pragnieniem, aby rozwiązać ten tragiczny węzeł dla dobra klasy robotniczej, całego narodu i w interesie ustroju socjalistycznego. Tego rodzaju negocjacje, oparte o wzajemne porozumienie, rozwiązanie konfliktu społecznego groźnego przecież dla stabilnego bytu państwa, stanowi niezaprzeczalny dorobek naszej partii i tych sił społecznych, które są zainteresowane w rozwoju kraju, w interesach ludzi pracy, a więc tych wszystkich, którzy pragną, aby nasze socjalistyczne państwo było mocne i praworządne. Duch i litera porozumienia z Gdańska i Szczecina muszą być konsekwentnie przestrzegane. Trzeba dodać przy tym: ktokolwiek chciał lub chce wykorzystać ten wstrząs narodowy do celów antysocjalistycznych, a więc tym samym antynarodowych, ten spotka się ze zdecydowaną odprawą.

Umowy zawarte w Gdańsku i Szczecinie i innych miastach podlegają i rodzą obustronne obowiązki. Rząd wykona ich postanowienia, zaś klasa robotnicza, cała społeczność ludzi pracy powinna — i ma taki wobec samej siebie obowiązek — spojrzeć w oczy prawdzie. Ta prawda brzmi po prostu tak: żadna pomoc gospodarcza z zewnątrz na długo nam nie pomoże, jeśli odłączyć od chwili podpisania tego społecznego porozumienia, wszyscy nie będziemy rzetelni i wydajnie pracować. Dotyczy to całej gospodarki.

Najpilniejszym zadaniem jest dziś wytworzenie możliwie najwięcej i na najwyższym możliwym poziomie — ilości i jakości — towarów przemysłowych powszechnie poszukiwanych przez ludzi. Inaczej

pieniądze, jakie pojawiają się i pojawiają się w portfelach, będą jedynie zadrukowanym papierem, a nie realną wartością. Może także zabraknąć podstawowych artykułów żywnościowych. Potrzeba stabilizacji życia gospodarczego, potrzeba produkcji, konieczność zatem wspólnego dążenia wszystkich sygnatariuszy owego społecznego, mądrego porozumienia, do wzmożenia tempa pracy, leży w interesie samych ludzi pracy, a nie jedynie rządu czy administracji gospodarczej.

Praca i produkcja jest bowiem głównym gwarantem realności postulatów, jakie obustronnie zostały przyjęte.

Sytuacja gospodarstwa kraju jest niezwykle trudna. Gospodarka, przemysł, budownictwo powracają bardzo powoli do niezbędnego rytmu. W połowie września wydajność pracy w przemyśle osiągnęła pułap zaledwie 80-85 proc., zaś w sumie, od początku roku do dziś, nie wykonano zadań produkcyjnych na kwotę grubo ponad 20 miliardów złotych. Zjawisko to może się pogłębić. Nastąpiło dalsze pogorszenie zaopatrzenia rynku w towary przemysłowe. Budownictwo mieszkaniowe po ośmiu miesiącach wykonało swe zadania zaledwie w 36,1 proc., zmniejszyła się ilość towarów na eksport.

Stało się tak z wielu przyczyn, w tym także w wyniku niesprawności systemu zaopatrzenia materiałowego. Jednakże poważną część problemu tkwi w tempie pracy, w osłabieniu jej rytmu. Najbardziej poważne debaty nie zastąpią pracy. Bez niej najistotniejsze reformy gospodarcze nie będą mogły być ani ustalone, ani wcielone w życie.

Byłoby rzeczą nie tylko wysoce pożądaną, lecz wprost niezbędną społecznie, aby załogi i dyrekcje przedsiębiorstw dokonały wspólnie gospodarskiego przeglądu swojej sytuacji, możliwości dostosowania profilu produkcji do potrzeb rynku i eksportu, poszukując szans na to, aby co można — nadrobić, wyprodukować, dostarczyć na półki sklepowe — dla obywateli, dla nas wszystkich. Byłoby to również pewien wspólny krok na drodze do reformy gospodarczej. Rozpoznanie wszystkich możliwości, kosztów produkcji, stanu jej organizacji i realności powiązań kooperacyjnych jest bowiem wprost konieczne. W sytuacji, gdy przedsiębiorstwa i ich załogi uzyskają większą, niż dotychczas, samodzielność działania.

Byłoby nierozsądne przesądzać dziś kształt przyszłej reformy; można wszakże już teraz przewidzieć, iż jej najogólniejszy kształt wynikać będzie z zasady wzrostu samodzielności organizacji gospodarczych i wpływu na jej działanie załóg i samorządu robotniczego, przy równoczesnym przywróceniu planowaniu jego właściwej roli.

Praca nad reformą gospodarki jest zadaniem ołbrzymim, lecz możliwym do wykonania, gdy w jej opracowaniu wprężeni zostaną wysoce kompetentne siły, ludzie nauki i praktyki, doświadczani robotnicy z zakładów przemysłowych i przedstawiciele kadry kierowniczej.

Co się tyczy roli związków zawodowych w życiu społecznym i gospodarczym, to najważniejszą funkcją związków — starych i nowo tworzonych — jest, oczywiście, obrona interesów ludzi pracy. Uwiad tej funkcji był jedną z przyczyn deformacji, jakie spowodowały wzbudzić społeczny kryzysu. Ale obrona interesów robotniczych i pracowniczych jedynie na zasadzie wysuwania choćby najłagodniejszych żądań, bez współuczestnictwa w kształtowaniu procesu gospodarczego, który tworzy materialną gwarancję ich spełnienia, byłoby pojęciem nie liczącym się z realiami życia. To prawda, że za pracę zakładu wytwórczego odpowiada w pełni jego dyrekcja. Ale prawda jest również, że nie wystarczy tylko kontrolować jej działalności. Jeśli pojęcie samodzielności i współdecydowania nie ma być tylko ozdobić, jeśli niezbędne uczestnictwo w decyzjach państwowo-socjalistycznych i w kształtowaniu polityki rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania ma się stać działaniem skutecznym, to powinno a nawet musi mu towarzyszyć również współuczestnictwo w tworzeniu materialnych gwarancji realności postulowanych kierunków rozwiązań w tych dziedzinach.

Oznacza to wzrost roli ruchu zawodowego, w tym kształcie, jaki przybierze on z woli swych członków, z wyboru ludzi pracy, zarówno w życiu społecznym zakładu pracy, jak i w rozwoju jego wszystkich form działania. A więc również w samorządzie robotniczym, który jako reprezentant załogi, a zatem z koniecznym udziałem związków zawodowych, brać będzie na siebie prawo do rzeczywistego współdecydowania razem z obowiązkiem współodpowiedzialności.

Ludzie młodzi stanowią większość społeczności ludzi pracy. Z faktu tego nie wyciągnęliśmy wшыczy dostatecznie jasnych wniosków. Wykształcone i ambitne rzesze młodych pracowników mogą i powinny stanowić motoryczną siłę postępu w gospodarce. W kontekście młodego pokolenia dwa sprawy trzeba wyraźnie podkreślić. Jedną dotyczy bytu młodych rodzin. Jest nieodzowną koniecznością, aby mimo ogromu trudności, program budownictwa mieszkaniowego uzyskać należąca mu — nie w słowach, ale w realnym działaniu — społeczną rangę.

I sprawa druga. Młodzi, doświadczeni, rozsądni i odważni ludzie muszą awansować, zajmować częściej stanowiska kierownicze, ale obok tego musi istnieć droga awansu zawodowego możliwość zdobywania wyższych kwalifikacji, uprawnień i w związku z tym uposa-

żeń — za rzetelną wiedzę, za rzetelną pracę, wykonywaną w zgodzie ze społecznym interesem.

Nasza gospodarka, mówimy, jest w dużym stopniu zmodernizowana, lecz potencjał ten nie jest w pełni wykorzystany. Stawiamy to problem o niezwykłej doniosłości społecznej i gospodarczej. Do ważnych zadań rozwojowych należy modernizacja przemysłu.

Modernizację osiągnęliśmy również poprzez szeroki zakup licencji. Bardzo wiele zakupów licencyjnych miało dobre uzasadnienie. Były również jednak zakupy nie trafione lub z niewłaściwych kierunków. Należy dokładnie zbadać ich przydatność, wykorzystanie i wyciągnąć z tej analizy wszystkie wnioski. Szalenie społecznymi pieniędzmi wymaga surowego osądu, sprawiedliwego i rzetelnego.

Rola kadr kierowniczych w gospodarce, i zresztą nie tylko, polega na braniu pełnej odpowiedzialności, ale i ciężaru szerokiej, szerszych niż dotąd, możliwości działania, z prawem do uzasadnionego ryzyka wzięcia.

Dlatego każdy uczelony, rzetelny i sprawiedliwy przedstawiciel tej kadry może spokojnie pracować i liczyć na poparcie robotników, swej załogi, na pełne poparcie partii. Lecz nikt, kto przekroczył normy moralne i etyczne, niech nie liczy na popłatki.

Partia jest żywotnie zainteresowana w intensywnym i stabilnym rozwoju rolnictwa indywidualnego oraz niezbędnego społecznie rzemiosła i prywatnych usług. Społeczny interes wymaga, aby ludzie, którzy uprawiają swą ziemię, patrzyli w perspektywę własnej przyszłości bez żadnego niepokoju, w poczuciu społecznego znaczenia ich trudu, ze świadomością, że mogą długoterminowo planować swą pracę. Będziemy intensyfikować ekonomicznie rozwój państwowych i społecznych gospodarstw rolnych, umacniać społeczną własność ziemi. Lecz nie oznacza to, że z równym zaangażowaniem nie odnosimy się do właścicieli gospodarstw indywidualnych. Jest także zadaniem nieodzownym tworzenie dalszych warunków modernizacji, mechanizacji i chemizacji rolnictwa. Wiele, podobnie jak rzemiosło, powinna rozwijać autentyczne formy samorządności. Musi być przywrócona rola spółdzielczości chłopskiej w życiu wsi i znaczenie samorządu spółdzielczego oraz rzemieślniczego, zaś proces jego odbiurokratyzowania powinien przebiegać szybko i skutecznie.

PRL jest socjalistycznym państwem wszystkich swych obywateli. Wszyscy zatem jej obywatele powinni i mogą liczyć na pełny szacunek dla ich konstytucyjnych praw, zaś państwo zapewni im wszystkie należne, konstytucyjne wolności, jakie mieszczą się przecież w granicach dobra socjalistycznej ojczyzny. Prócz wolności od wrogięgo, antysocjalistycznego działania. Na to nie może być zgody.

Nie może być również zgody na wolność od obowiązków wobec społeczeństwa i współtowarzyszy pracy. Musimy wspólnie przywrócić się do zlagodzenia narastających trudności gospodarczych, do stworzenia warunków najlepszego wypełnienia wszystkich zadań zawartych w umowach, podpisanych około 1 września.

Ta data w naszej historii ma wielkie, symboliczne znaczenie. Przypomina ówczesne osamotnienie Polski i wybuch II wojny światowej. Dzisiaj nasz kraj, umocniony systemem trwałych sojuszy z bratnimi państwami socjalistycznymi, zajmuje całkowicie odmienne, o wiele ważniejsze i znaczące miejsce w świecie. Nasz prestiż w stosunkach międzynarodowych zależy od tego, jak potrafimy rozwiązywać dziś i jutro własne nasze sprawy, na jakim poziomie podniesiemy naszą gospodarkę powiązaną przecież licznymi więzami z gospodarką Europy i świata. Najważniejsze jednak są przyjacielskie związki, jakie łączą nas z naszymi socjalistycznymi sojusznikami, w ramach RWPG i Układu Warszawskiego. Ma to zasadnicze znaczenie dla bytu i niepodległości socjalistycznej Polski. Pierwotnym atutem w relacjach naszego narodu są wzajemnie korzystne, braterskie i partnerskie stosunki ze Związkiem Radzieckim. Ten sojusz był przez cały powojenny okres i będzie w przyszłości podstawową gwarancją stabilności naszej pozycji w świecie.

Jesteśmy państwem niepodległym, wolnym, o trwałych granicach, gdyż Polska jest państwem socjalistycznym, i to stanowi jeden z najważniejszych elementów powojennego ładu w Europie. Kto próbuje podważyć znaczenie dla Polski sojuszu z Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami socjalistycznymi, ten w istocie rzeczy występuje przeciwko najwyższym interesom naszej ojczyzny. Dlatego przeciwstawiamy się i będziemy mocno przeciwdziałać wszystkim tym, którzy chcą te sojusze podważyć.

Wśród komplikacji, jakim podlega świat, pełen sprzeczności, ale i równocześnie dobrej woli i pragnienia, aby ustanowione zostały trwałe pokojowe stosunki między narodami, aby wszystkie problemy sporne i wszystkie sprzeczności rozwiązywane były nie przy pomocy siły, lecz negocjacji i porozumienia, musimy i możemy, a nawet ze wszelkich miar powinniśmy, znów odgrywać istotną rolę. W interesie pokoju, ale nade wszystko w interesie socjalistycznej Polski. Wszystko zatem, co uczynimy dla wprowadzenia ładu i ustabilizowania sytuacji wewnętrznej kraju, jako jego obywatele, czynimy także dla umocnienia pozycji i autorytetu Polski Ludowej w świecie. Als i to, co świat przyjmie jako wzmacnienie naszej międzynarodowej pozycji — ma i mieć będzie pozytywny wpływ na sytuację wewnętrzną kraju. A te przesłanki i ten czynnik stanowią nasze trwałe miejsce w społeczności państw socjalistycznych. I świadomość tego faktu musi mieć każdy, kto pragnie dobra własnego, swej rodziny, dobra społeczeństwa i Polski.

19 bm. w Telewizji Polskiej wystąpił członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski. Oto tekst jego wypowiedzi.

Miesiąc temu udałem się do Gdańska w celu podjęcia rozmów ze strajkującymi załogami Trójmiasta. Inni towarzysze działali w Szczecinie i Jastrzębiu. Przeszliśmy — wspólnie z załogami — wielką lekciej Polski i socjalizmu, lekcje prawdy, jak gorzka by nie była.

Każdy z nas, Polaków, przeżywał w tym czasie troskę i niepokoje. Ukazała się cała ostrych dramat społecznych, u którego źródła legły odstępstwa od programu partii, niedotrzymanie obietnic, naruszenie zasad socjalizmu.

Tym ważniejsze, powiem: wielkie jest to, że nad gorczyca, nieufnością i wzbudzeniem wzięcia górę rozważa i poczucie odpowiedzialności za dom ojczysty, za rzeczywistość, niepodważalny przecież dorobek 36 lat ciężkiej pracy, której owoców zaprzepaścić nam nie wolno.

Wbrew wszelkim przeszkodom, na gruncie wzajemnej dobrej woli przebijaliśmy się ku umowie, rozmawiając jak Polacy z Polakami. Nadeszła chwila podpisania porozumienia. Spółuczestnictwo odczekało z ulgą i nadzieją.

Stało się coś niezwykle ważnego i wszystkich nas ogromnie zobowiązującego. Trzeba bowiem czynić wszystko, aby porozumienia mogły zostać i zostały dotrzymane. Czynić to zarówno w rządzie, w działaniu administracji państwowej i gospodarczej, jak też w każdej fabryce, w każdym mieście i

## Wystąpienie M. Jagielskiego w Polskiej Telewizji

województwie, wszędzie, gdzie żyją i pracują Polacy. Od tego zależy spełnienie nadziei na stopniową poprawę bytu, na rzetelność, zaufanie i prawdę, na rzeczywistość demokracji, na realizację zasad socjalizmu — interesów ojczyzny i każdej polskiej rodziny.

Przed nami droga pełna przeszkód, problemów niezwykle złożonych, pytań, na które wspólnie poszukujemy odpowiedzi. Do dokonania koniecznych zmian potrzeba zarówno odwagi i wyobraźni, jak też mądrości pozwalającej oddzielić to, co cenne, trwałe, od tego, co bezwartościowe i koniunkturne, odrzucić demagogię, przeciwstawić się tym, którym chodzi nie o interesy klasy robotniczej i socjalistycznej ojczyzny.

Komitet Centralny partii, stronnictwa polityczne, Sejm i rząd odpowiedzialni są jednoznacznie za pełną realizację zawartych porozumień. Jest to widoczne w decyzjach, które zapadają każdego dnia. Nie będę ich wymieniał, gdyż są znane, nad wieloma z nich toczy się szeroka dyskusja.

Konsekwencją, z jaką rząd krok za krokiem wciela w życie zawarte porozumienia — jedno z nich osobiście podpisałem — uprawnia mnie do postawienia pytania: czy działania te wystarczą, aby dotrzeć do zaciągniętych zobowiązań?

Są to przecież zobowiązania wzajemne. Na wypełnienie ich potrzeba ogromnych środków, które po prostu muszą zostać wytworzone. Tymczasem dzieje się tak, że gdy jedno załogi, solidaryzując się z robotniczymi postulatami, pracowały i pracują, a inne do pracy powróciły i zaczęły odrabiać zaległości, to w innych rytm pracy jest niedostateczny, a w części zakładów nadal inicjowane są nowe strajki.

W ich toku zgłasza się postulaty, albo dotyczące spraw już w skali kraju pozytywnie rozstrzygniętych, albo decyzji przygotowywanych, albo w oczywisty sposób nieralne i nie do spełnienia.

Czasem też — choć rzadko — strajki podejmowane są w sprawie, które można i trzeba załatwić w inny sposób, nie przerywając produkcji.

Ponadto w wielu miejscach występują bylepraca i bylejakosć, przejawy rozpędzenia dyscypliny i obniżania wydajności, w rezultacie powstają i narastają niedobory produkcyjne. Prawdą jest, że wiele czynników utrudnia dobrą robotę — braki w zaopatrzeniu w surowce i materiały, od czego przerwy w pracy przyczyniają się w sposób oczywisty, a także inne przeszkody. Nie ustuniemy ich z dnia na dzień. Ale tym bardziej

trzeba się z tym walczyć. Przeciwnie, zmniejszając je, na ile to możliwe, z myślą o poprawie sytuacji gospodarczej.

Pamiętajmy, że poprzeczka przyjętych przez rząd zobowiązań została ustawiona wysoko. Pełnego pokrycia jeszcze nie ma. Ale do umów wpisana została wiara, że w nowym klimacie społecznym wszyscy damy z siebie więcej: ministrowie i robotnicy, dyrektorzy i brygadziści. Wpisano zostało do nich przekonanie, że w porządkowanym stopniowo systemie zarządzania, przy rekonstrukcji polityki społeczno-gospodarczej, potrafimy więcej wytworzyć, lepiej wykorzystać siły i środki, przekroczyć granicę dotychczasowych możliwości. I właśnie to jest zasadniczym warunkiem urzeczywistnienia porozumień, wejścia na drogę ku lepszymu.

Toteż gdy słyszę, że w wielu miejscach gołym okiem widoczne są objawy spadku dyscypliny, lekceważenia poleceń mistrzów, wleczenia w godzinach pracy, czuję się uprawniony zapytać: komu i czemu to służy? Wykonaniu zawartych umów, odmowie i poprawie naszego życia, oczyszczeniu go z deformacji — na pewno nie.

Oczywiście dla dobrej pracy potrzebna jest głęboka zmiana w planowaniu i kierowaniu, w działalności sztabowej. Wielu zmian już do-

konał. Inne wymagają czasu. W ciągu kilku tygodni nie sposób znaleźć odpowiedzi na wszystkie pytania, recepty na wszystkie schorzenia. Potrzeba nam bowiem zmian nie pochopnych, gorączkowych, lecz dogłębnie przemyślanych, a przez to skutecznych.

Dotyczy to oczywiście nie tylko gospodarki, produkcji, lecz także demokracji i samorządności, skutecznej obrony pracowniczych interesów, moralności społecznej, szczerości i jawności w życiu publicznym, treści i sposobów porozumiewania się między sobą na zasadzie wzajemnego szacunku i zaufania.

Wypowiedzieliśmy się za odnową ruchu związkowego. Wiele dzieje się w tej mierze. Wspomnę o uchale Rady Państwa w sprawie rejestracji nowo powstających związków zawodowych.

Również więc na tych obszarach zdecydowane kroki zostały zrobione. Również na nich na dalsze uzasadnione zmiany potrzeba czasu i spokoju, ładu i porządku, rozważliwej i sprawiedliwej oceny. Bez najmniejszej wątpliwości potrzeba też na to wielu opinii, propozycji i inicjatyw, zbiorowego myślenia nad właściwymi rozwiązaniami.

To prawda: jest wiele słów, które straciły wiarygodność, treści przebrzmiałych i form, do których

nie może być powrotu. Byłoby jednak czynem najgorszym, gdyby miało stracić swój walor pojęcie rzetelnej pracy zapewniającej należyte wykonanie zadań własnych i umożliwiającej innym dobre rozwiązywanie ich zadań. Pracy, z której wszyscy, cały naród żyjemy, od której zależy także wizerunek naszego kraju w oczach świata.

Nie jest prawdą, że dobra praca, wyniki produkcyjne to interes dyrekcji, władzy, państwa, a place to interes robotnika. Każdy Polak zainteresowany jest w tym, by przybywało dóbr materialnych, by rozwijał się kraj.

W zawartej umowie społecznej nie ma schematycznego podziału: „my” i „oni”. Ale istnieje podział obowiązków i odpowiedzialności. Każdy powinien starać się spełniać swoje obowiązki codziennie, codziennie wywiązywać się ze swojej części odpowiedzialności.

Tylko w taki sposób zdolamy wspólnie doprowadzić do tego, by życie stało się lepsze, sprawiedliwsze i uczciwsze, by dokonywana krok za krokiem, na gruncie socjalizmu odnowa przyniosła Polsce i Polakom to, czego się po niej spodziewamy.

Wypowiedź moja nie jest spelem. Jest po prostu głosem człowieka podpisanego pod gdańskim porozumieniem i wraz z innymi głęboko zatroskanego o wcielenie w życie. W koniecznym do tego wysiłku muszą uczestniczyć swą pracą wszyscy obywatele. Wierzę, że stanie się on gwarancją dotrzymania tego, do czegośmy się wspólnie zobowiązali.

# ZBYT CZĘSTO JAŁOWY BIEG

Latem tego roku podczas jednej z burzliwych narad odbywających się w zakładach pracy przemysłu maszynowego padło — wśród wielu innych — i takie pytanie: za co biorą pieniądze nasi naukowcy? Pytający wskazał ręką wokół siebie i wyliczył: frezarka francuska ze sterowaniem japońskim, za nią RFN-owski transporter wiezie kontenery amerykańskiego systemu. Hiszpan, Belg i Holender też znaleźli w polu widzenia kilka swoich etykietek. Nasi naukowcy w randze dwóch docentów-inżynierów, reprezentujących cztery centralne ośrodki rozwojowe, wstawili się skoordynowanym tego wszystkiego i połączeniem w ciągu jedynie dwóch lat. Ja skończyłem technikum — ciągnął mówca — ale szkolać się we Włoszech widziałem, jak podobne linie uruchamiała brigada monterów i kilku robotników wyspecjalizowanych w poszczególnych operacjach i pomiarach. Przedstawiciele nauki znaleźli się tam raz.

Zarządy ciężkie. Czy rzeczywiście więc w naszych zakładach siedzą darmozjadzi? Jeżeli nie, to dlaczego nie potrafią oni wzbudzić u robotników wiary w sensowność swej pracy? Wygląda na to, że nauka pracuje na jałowym biegu — niezależnie od tego, na ile ma wciągnięty gaz i tak nie przekazuje napędu dla gospodarki.

Przyczyny tego — pozornego przynajmniej — jałowego biegu są liczne, zasygnalizują tylko niektóre. Pierwszą jest niewatpliwie niski stopień koncentracji badań technicznych. Jest to trudna — prawda powtarzalna już od lat. Świadomość tego stanu przyswlecała wszystkim reformom strukturalnym, jakim była poddawana nauka polska w ostatnich latach. Likwidując katedry i tworząc instytuty, miano na-

finansowania nauki i tworząc układy programów rządowych, węzłowych, międzyresortowych i resortowych, zmierzano prze-

## Dylematy polskiej nauki

działa na poprawę koncentracji badań złożonych na nie środków. W tym samym celu tworzone resortowe i branżowe ośrodki badawcze, które miały cała swą działalność ogniskować na praktycznych trudnościach jednej dziedziny. Zmieniając wreszcie radykalnie system

de wszystkim do ukierunkowania wysiłków na wybrane — i uznane za najważniejsze tematy. Każda z tych reform uznawana była za ostatnią i decydującą w chwili jej wprowadzenia i o każdej z nich można dziś powiedzieć, że nie poprawiła sytuacji.

Chcąc analizować więc przyczyny, trzeba sięgnąć głębiej. Nie sposób nie zauważyć, że działają tu mechanizmy obiektywne, które powodują, że — niezależnie od przyjętego rozwiązania organizacyjnego — nie tylko gospodarka cierpi z powodu niezdolności nauki do stymulowania jej, ale i nauka kuleje z powodu mniejszej niż w najbardziej rozwiniętych krajach świata wydolności gospodarki. Ci, którzy mają najwydajniejszą i najnowocześniejszą

— są opracowywane technologicznie i wdrażane.

Tymczasem kraje, które często bynajmniej nie z winy swych mieszkańców lub władz — są o trzecią część biedniejsze, muszą utrzymywać naukę na jałowym biegu. Muszą, bo nie stać ich na najnowocześniejszą aparaturę dla wszystkich dziedzin fachowej literatury; bo nie stać ich na zainwestowanie ogromnych kwot w konstrukcyjne i technologiczne opracowanie wy-

kraje te nie stać również na zaniechanie utrzymywania placówek naukowych, którym nie można dać tyle, by w pełni „rozwinęły skrzydła”. Placówki te bowiem nie przynoszą tyle, ile można byłoby po nich oczekiwać, jeszcze bardziej jednak kosztowny byłby ich brak — a więc brak kadry, zdolnej przynajmniej przyswoić to, co stworzone gdzie indziej i pomóc w dokonaniu wyboru w zakupach źródeł wiedzy. Jałowy bieg trwa — na rozpedzenie bo brak paliwa, a zgasić silnika nie można, bo jego ponowne uruchomienie byłoby zbyt kosztowne.

Są to wszystko rzeczy na ogół znane, zbyt często jednak należycie nie uświadamiane. Nie chodzi tutaj o to, by poddać się nastrojowi niemocności. Są bowiem na Wschodzie i Zachodzie kraje, które te zakłętą kręgi przekłamały — lecz nie za pomocą dobrych na wszystko i wszystko burzących reform, lecz dzięki stalemu doskonaleniu każdego ognia maszyny nauki.

W. MAJEWSKI

# NOWE MOŻLIWOŚCI I STARE PYTANIA

Od wielu lat specjaliści zapowiadają zmierzch telewizji klasycznej z kilkoma kanałami; tymczasem nie takiego się nie dzieje. Istnieją wprawdzie systemy telewizji kablowej (Belgia, Szwajcaria, USA, Kanada), ale mają one ograniczony zasięg i oferują tylko kilka programów. Nawet realizowany już projekt telewizji bezpośredniej, której programy będą emitowane za pośrednictwem satelity wprost do odbiorców, oferuje tylko cztery kanały, jak np. we Francji.

Jutrzenką telewizji totalnej są światłowody, które zapewnią nie tylko skok ilościowy, ale przede wszystkim zmianę jakościową. Ich zastosowanie dla potrzeb telewizji umożliwi lawinowy rozwój istniejących dzisiaj systemów telewizji kablowej, które mają ograniczony zasięg głównie z powodu zjawiska zanikania sygnału, który trzeba wzmacniać co 500 m. Liczba dopuszczalnych wzmoceń ogranicza zasięg tego systemu do kilku kilometrów, jeśli chce się uniknąć stosowania drogich i materiałochłonnych systemów, zużywających duże

ilości miedzi. 10 tys. połączeń telefonicznych wymaga kabla o średnicy 6 cm, natomiast światłowodem o średnicy 2 cm można przestać sześć razy więcej rozmów.

## TELEWIZJA TOTALNA

Problemem jest jednak to, że obecnie na skalę przemysłową produkuje się światłowody o długości tylko 3 km. Trzeba więc je łączyć, co obniża jakość przekazu. Dzięki zastosowaniu laserów,

emitujących promieniowanie na bardzo małych długościach fal — rzędu mikrona — rozwiązano jednak i ten problem. Pierwsze praktyczne próby przeprowadza się w wielu miastach, np. w Pary-

## TOTALNA

żu łączy się linią światłowodową centralę w Tuileries z centralą w Philippe Auguste — odległość 7 km (warto dodać, że także w Polsce prowadzone są eksperymenty tego rodzaju).

Francuzi planują również wielki eksperyment na skalę miasta. Będzie nim sławne Biarritz, gdzie ma być zainstalowany pierwszy system telewizji światłowodowej. Jego potencjalne możliwości obejmują: rozpowszechnianie programów telewizji teletematycznej, telekoplowanie, telefon, jednoczesne połączenia wideofonizacji pomiędzy wieloma lub dwoma abonamentami, informację oraz usługi telemedyczne, teleszkolne, telehandlowe itp... Rozważa się jeszcze techniczne aspekty połączeń między centrum nadawczym a abonamentami, są to jednak problemy, które z pewnością nie opóźnią realizacji całego projektu. Prawdziwym problemem jest pytanie, jak ustosunkować się do tego abonenci? Czy wykorzystają np. możliwość samodzielnego wyboru programów? Część specjalistów twierdzi, że telewizja nadal będzie zadawać standardowe pytania: co dają dziś w telewizji, a nie: co chcę dziś zobaczyć? Pytań jest zresztą więcej, ale dopiero realizacja projektu dostarczy odpowiedzi na pytanie, czego naprawdę chcemy od telewizji.

# JAK POGADAĆ Z SZYMPANSEM?

Kilkuset psychologów i językoznawców zebrało się w Nowym Jorku, by poświęcić swój czas koniowi. Jak utrzymywał właściciel konia, zwierzę to jakoby potrafiło rozwiązywać pewne, nieskomplikowane zresztą, zadania arytmetyczne. Mądry Hans — tak się nazywał koń — sumował, dzielił i mnożył, a odpowiedzi dawał — wybijając liczby kopytem. Fenomen wyjaśniła dopiero analiza zachowania się... właściciela. Hans, stwierdzili eksperci, potrafił dostrzec ruch jego głowy nie przekraczający 1/5 mm. Tak nieznaczne drgnięcie wystarczyło, aby koń przerwał serię uderzeń kopytem i zbierał zasłużone wyrazy podziwu. Właściciel bezwiednie poruszał

głową wtedy, gdy widział, że jego podopieczny jest bliżsi poprawnego rozwiązania. Czy na podobnej zasadzie dają się zwodzić naukowcy prowadzący doświadczenia na zwierzętach? Konferencja, zorganizowana przez Akademię Nauk Nowego Jorku, stała się wyzwaniem dla badaczy języka małp człekokształtnych. Prezentowali oni tam osiągnięcia wychowanków, rozpoznających znaki ASL — amerykańskiego języka dla głuchoniemych. Broniono tezy, że małpy stosowały te znaki w ciągach, mających świadczyć o ich inteligencji. Teza ta spotkała się z zdecydowaną krytyką. Większość uczonych uważała, że ciągi mał-

pich gestów nie są odpowiednikami zdań, że jest to gestykulacja mająca wywołać jedynie odpowiednią reakcję... człowieka. Po burzliwych debatach przeważał pogląd, że małpy i inne zwierzęta, którym przypisuje się inteligencję, w istocie nie używają znaków w sposób właściwy dla języka. Rzecz można, że oszukują badaczy imitując ich zachowanie. Dlaczego więc ludzie dają się zwodzić przez małpy? Mądry Hans miał wielu po-

przedników. Tylko do 1937 roku należono ponad 70 „myślących zwierząt”. W latach pięćdziesiątych przypisywano intelekt delfinom. Zakładając, że gdyby nawet zwierzęta potrafiły używać języka, co miałyby czło-

czystości, do zajęcia się „własnym domem”. Powtórzmy pytanie: dlaczego tak wielu badaczy twierdzi, że porozumiało się z małpami, że są one zwierzętami inteligentnymi? Psychologowie sugerują, że człowiek skłonny jest do błędnego interpretowania sytuacji wtedy, gdy ma określone oczekiwania odnośnie wyników eksperymentu. Sprawa to nie nowa i już wielu naukowców zaprowadziła na manowce. Co więc, na dobrą sprawę, zachodzi między człowiekiem a małpą? Za rzeczywistą umiejętność posługiwania się językiem należałoby uznać okoliczność, w której małpa stosuje wyuczone znaki w zupełnie nowych kombinacjach. Wypadki

takie są niezwykle rzadkie. Sławna Koko opisała kiedyś zebra jako „białego lwa”, inna małpa określiła melon jako „owoc do picia”, a lądzień — jako „ptaka wodnego”. Połączenia takie mogą być jednak dziełem przypadku. Małpy nie zawsze dokładnie sygnalizują znaki, a zaangażowani emocjonalnie badacze skłonni są do daleko posuniętego optymizmu w ich interpretacji. Oszustwo zatem, czy fakt naukowy? Fabrykowanie sukcesów w celu uzyskania funduszy na dalsze badania, czy początki nauki o ogromnym znaczeniu. Na pytania te mogą na razie odpowiedzieć tylko zwierzęta... gdyby umiały mówić. M. P.

# TAJEMNICE NATURY • PODMORSKI TURNIEJ RYCERSKI

Z barwy podobny jest do leoparda. Ma mleczno-białą skórę, upstrzoną licznymi ciemnymi plamkami. Nazywa się go różnie: wielorybem-nosałem, wielorybem z kłębem, wielorybem rogatym lub wielorybem jednorozcem. Nazwę tę narwał — bo o nim mowa — zawdzięcza długiemu spiczastemu rogowi, będącemu jednym z jego dwóch zębów i osiagającemu długość dwóch, a czasami nawet trzech metrów (ciało tego wieloryba sięga siedmiu metrów). Ten róg kostny o spiralnej, przypominającej świder, strukturze, nie spotykany u innych wielorybów, czynił go zawsze przedmiotem zainteresowania uczonych i pisarzy. Sam róg narwala traktowano często jako amulet, a bardziej praktyczni znachorzy i medycy używali go jako surowca do produkcji różnych lekarstw i odtrutek. Robiono z niego również sole trzeźwiące dla mdlejących dam. Od dawna też naukowcy — i nie tylko — górwili się nad problemem: czy narwał

robi jakikolwiek użytek ze swojego rogu, a jeśli tak, to w jaki sposób? Teorii było kilka. Według jednej — róg narwala ma służyć mu do przeczesywania dna morskiego i porastających go wodorostów w poszukiwaniu pożywienia, według innej — narwał, żyjący w morzach kręgu polarnego, używa rogu do przebijania powłoki lodowej przy wypływaniu na powierzchnię. Stosunkowo niewielu naukowców skłaniało się ku trzeciej teorii, sugerującej, że wieloryb używa rogu jako broni. Wydawało się to zbyt fantastyczne, by można to było uznać za prawdę. Raz jeszcze okazało się jednak, że rzeczywistość przekracza wyobrażenia ludzkie. Helen Silverman z Uniwersytetu McGill, już od dłuższego czasu zajmująca się badaniami dotyczącymi zwyczajów narwali, zaobserwowała w pobliżu Baffin Islands walkę dwóch męskich przedstawicieli tego gatunku, atakujących się właśnie owymi rogami. Ważną rolę miało miejsce w okresie go-

dowym narwali. To, iż nie było to tylko przypadkowe zdarzenie, i że narwale rzeczywiście używają swoich rogów jako broni w walce o prawo do reprodukcji, poświadcza to, że często spotyka się je z ułamanymi rogami oraz licznymi bliznami, jakże mają samce tego gatunku, a których nie mają samice, notabene pozbawione rogu. Wyniki obserwacji pani Silverman obiegły prasę fachową i wywołały dość dużą sensację. Pobudziły również przy okazji wyobraźnię producentów filmowych. W tej chwili powstaje scenariusz nowego filmu „Tusk”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „Kieł”. Głównym bohaterem filmu będzie duży, szczególnie złośliwy narwał, atakujący za pomocą swojego, ostrego, jak szpada, rogu, łodzie rybaków i nadziewającego na niego ludzi niczym mięso na rożen. Produkcja filmu, którego autorzy wyraźnie pozostają pod wpływem słynnych „Szczęk”, ma zostać rozpoczęta w końcu 1981 r. W tej chwili na ukończeniu jest projekt

techniczny plastikowego bohatera filmu, który razem z rogami będzie miał dziesięć metrów długości. Narwał jest spokojnym ssakiem morskim i używa swojego rogu tylko w szlachetnej walce o względy samicy. Jego morderczy diaboliczny charakter, który zaprezentowany zostanie w filmie „Tusk” w kilku makabrycznych scenach, jest tylko i wyłącznie wytworem wyobraźni autorów scenariusza. Nie od rzeczy będzie zacytowanie tu amerykańskiego biologa, profesora Williama Cooleya, który powiedział kiedyś: „Zoolożymy skutecznie wypaczyć i zohydzić w wyobraźni ludzi wizerunek takich zwierząt, jak hiena, skorpion, sęp, wilk, czy rekin, a przecież każde z nich kieruje się tylko swoim instynktem głodu, obrony lub zachowania gatunku i niczym więcej”. To człowiek przypisał im cechy charakteru, którymi sam jest obciążony i których sam się wstydi”. F. M.

JUŻ WKRÓTCE Elektrycznym ze Zgierza do Kutna

Trwają prace przy elektryfikacji oraz przebudowie układu torów na trasie Zgierz - Kutno...

OBUWIE NA JESIEŃ I ZIMĘ

Życzenia klientów i prognozy ich spełnienia

Praktyczne, estetyczne i co najważniejsze wygodne obuwie - to rzecz niezwykle ważna. Półbuty, czy buty zimowe...

"Otex" prowadzi w naszym województwie 100 sklepów obuwianych, z których obecnie wędrują do magazynu sandały...

przydział. W związku z tym, handel liczy jeszcze na dodatkowy przydział około 100 tys. par różnego obuwia...

W "Otexie" spodziewają się, że w sezonie jesienno-zimowym będzie sporo obuwia dziecięcego, produkowanego według sugestii Instytutu Matki i Dziecka...

Dostawy "Otexu", a jest ich około 100, to głównie przemysł państwowy, ale także spółdzielczość inwalidzka...

100 tys. godzin harcerskiej pracy

62 sgrupowania obozów, w tym 16 kolonii zachowawczych oraz 111 obozów wędrownych i rejsów żeglarskich...

graniczną z bratnimi organizacjami z ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, NRD, Bułgarii i Jugosławii...

szczepów oraz przygotowywanie się do przyszłorocznego VII Zjazdu ZHP.

Z działalności Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego

15 września odbyło się uroczyste spotkanie członków i sympatyków środowiska łódzkiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego...

Miejskiego Oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL - Stanisław Becheński. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele Zarządu Głównego CHSS - Krzysztof Majewski...

Z zabawy - na "dwóch gazach"

Skuteczną akcję przeprowadzili w nocy z 13 na 14 września funkcjonariusze WRD KW MO oraz społeczni inspektorzy ruchu drogowego...

Głównym kierunkiem działalności Chorągwi Łódzkiej ZHP będzie dalsze umacnianie pracy drużyn i



Na przelomie lata i jesieni coraz mniej chętnych na szklankę wody z bąbelkami.

Smutny finał koleżeńkiego bankietu

Dzień wypłaty, 13 bm., postanowił buciecznie uczcić czterej pracownicy jednego z pabianickich zakładów...

W NASZYM REFLEKTORZE

Za mało telefonów na Radogoszczu, Groźba dla przechodniów, Dziura!

że tablice z nazwą tej ulicy są w złym stanie. Niektóre zrzarła rdza, w wielu miejscach w ogóle nie są zawieszane...

Na osiedlu przy ul. Spornej za wieżowcem stoi duży stół oświetleniowy. Zdaniem przechodzących tamtędy łodzińców, w każdej chwili grozi on runięciem...

Mieszkańcy osiedla Pienista proszą o pomoc w wygłuszeniu ulicy od zarządu Spółdzielni Mieszkaniczej "Osiedle Mioduch" podjęcia prac przynajmniej dla zabezpieczenia dwumetrowej głębokości dziury w jezdni ul. Fałstef przy Burzliwej, która

od kilku dni stanowi poważne zagrożenie dla pojazdów.

W NASZYM REFLEKTORZE "Dziennik Popularny" Piotrkowski 96, 20 103 Łódź, tel. 337-47 i 341-19 w godzinach 18-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

GDZIE KIEDY - WAŻNE TELEFONY - Informacja o usługach 338-10, Informacja PKS 284-69, Informacja PKS 285-96, Dworzec Północny 747-20, Informacja telefoniczna 93, Komenda Wojewódzka MO 677-22, 232-22, Pogotowie ciepłownicze 253-11, Pogotowie drogowe 489-32, Pogotowie energetyczne Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32, Rejon Łódź-Południe 334-28, 333-38, Rejon Pabianice 37-10, Rejon Zgierz 18-34-49, Rejon oświetlenia ulic 851-15, Pogotowie gazowe 395-85, Straż Pożarna 98, 666-11, 795-55, 257-17, Pogotowie MO 97, Pogotowie Ratunkowe 99, Pomoc drogowa PZMot. 52-81-16, 706-27, Centrala Informacyjna PKO 731-82, TELEFON ZAUFANIA 337-37, czynny w godz. 15-1 rano

TEATR - TY - godz. 18 "Eugeniusz Duda" (w sali przy ul. Zachodniej 86), Pozostałe teatry nieczynne, MUZEA - HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - godz. 11-17, Pozostałe muzea nieczynne

APTEKI - ŁÓDŹ - AL. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Niełanowska 15, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146, Olimpijska 7a, Główna - Łowicka 28, Konstancynów - Sadowa 10, Ozorków - Armii Czerwonej 47, Pabianice - Armii Czerwonej 17, Zgierz - Dąbrowskiego 10, Aleksandrów - Kościuszki 4, DZYSZY SZPITALI - Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Biegalskiego (Kniaźkiewicza 15), codziennie: Szpital im. Barlickiego dla przych. rej. nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parczewska 35) dla przych. rej. nr 1, 2, 3, 5, Szpital um. Marchlewskiego Zgierz ul. Duboła 17, Zgierz Ozorków Aleksandrów Parczew: Górna - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 155), Śródmieście - Szpital im. Biegalskiego (Kniaźkiewicza 15); Widzew - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30), Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14), Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 155), Okulistyka - Szpital im. Jonschera (ul. Millonowa 14), Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatrii (Sporna 35/59), Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22), Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 5), Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) - cała doba, oprócz niedziel i świąt.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO - Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99, OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY - dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała doba we wszystkie dni tygodnia) - tel. 615-18.

Szkoła życia i jej sojusznicy

otrzymała własny sztandar oraz obszerny ośrodek sportowo-rekreacyjny, który zblizony jest do modelu zaprogramowanego w 1889 roku w Krakowie przez pioniera wychowania fizycznego i polittechnicznego dzieci i młodzieży - dr Jordana. Otwarcie ośrodka (który wyposażony jest w kilka boisk do gier ruchowych, urządzenia do gimnastyki leczniczej, teren biwakowy, szklarnię do zajęć ogrodniczych) oraz nadanie mienia patrona przekształciło się w prawdziwe święto rodzinne zakładu wychowawczego. Wzięli w nim udział, oprócz gości oficjalnych, wypróbowani sojusznicy tej placówki - działacze z zakładów opiekuńczych - Wytwórni Kopii Filmowych "Zeta", KD MO

Gdzie można kupić cukier bez talonów

WSS "Społem" wytypowała kilkanaście sklepów w naszym województwie, w których prowadzona będzie sprzedaż cukru bez talonów. Można go nabywać w ilościach zwyczajowo przyjętych (do 2 kg). A oto adresy tych placówek: ŁÓDŹ, Bałuty - ul. Wici 4 i Chryzantem 8; Górna - ul. Karpia 65/67 i Pabianicka 208; Polesie - ul. Zielona 43 i Bratysławska 10 a; Śródmieście - ul. Nowotki 118 i 10 Lutego 5; Widzew - ul. Armii Czerwonej 52 i Tatrzańska 42. PABIANICE - ul. Bornałskiej 14, Nowotki 1 i Żukowa 74. ZGIERZ - ul. 17 Stycznia 64. ALEKSANDRÓW - ul. Daszyńskiego 14. KONSTANTYNÓW - ul. 19 Stycznia 46. GŁÓWNO - ul. Młynarska 10. OZORKÓW - ul. H. Sawickiej 2.

Wymiana żarówek - w dzień i w nocy

Ekipa z Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto, chcąc przyspieszyć wymianę żarówek, sodówek lub świetlówek w lampach ulicznych, wykonuje te prace nie tylko - jak przedtem - w nocy, ale również w dzień. W związku z tym niektóre odcinki ulic zapala się w ciągu dnia, aby sprawdzić czy wszystkie żarówki są sprawne. Piszemy o tym, aby uspokoić naszych Czytelników, którzy denerwują się na widok palących się w ciągu dnia lamp. (k)

# Radości i niespełnienia

(O FESTIWALU W LUCERNIE

I SWOICH PLANACH

MÓWI DELFINA AMBROZIAK)

Wielkim światem polskiej muzyki był zakończony niedawno w Lucernie festiwal, zorganizowany pod hasłem „Polska w muzyce”. Wiele uwagi poświęciła mu europejska prasa, pisząc o naszej klasycie i twórczości kompozytorów współczesnych, ale także o uczestniczącej w festiwalu orkiestrze i chórze Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Kazimierza Korda. Z ogromnym uznaniem spotkali się również nasi soliści, a wśród nich artystka łódzkiego Teatru Wielkiego — Delfina Ambroziak.

W jakim repertuarze wystąpiła Pani przed publicznością w Lucernie?

— Spiewałam „Requiem” Mozarta, „Te Deum” Brucnera i „Missa Choralis” Liszta. Lucerna kończyła moje tournée, wcześniej były koncerty na festiwalach w Besancon, Oranans i Linzu. To są liczące się ośrodki muzyczne. P.zn. znam, że ogromnie mnie ucieszyło zaproszenie Filharmonii Narodowej, zwłaszcza zaś możliwość wystąpienia pod dyrekcją Kazimierza Korda. Najważniejszy festiwal w Lucernie ma ogromną tradycję. Odbył się już po raz 42. Jak zwykle i tym razem przyjechały najlepsze światowe zespoły, przywołując w repertuarze m. in. także naszą muzykę. A jeśli dodam że w imprezie tej brały udział takie sławy, jak: Herbert von Karajan, pod którego dyrekcją grał Krystian Zimerman, Szwiatosław Richter, czy Zubin Mehta, który dyrygował filharmonią nowojorską, to już można mieć obraz jakości tego festiwalu, na którym nie ma punktowanych miejsc, lecz już sam udział uznawany jest za nobilitację. Prezentowano utwory polskich klasyków i kompozytorów wiodących w dziedzinie muzyki wiodącej — Penderckiego, Pendercki dyrygował swoim Koncertem Skrzypcowym (Solistą był K. A. Kulka). Koncerty Filharmonii Narodowej były przyjmowane wręcz entuzjastycznie. Czuliśmy wszyscy, że uczestniczymy w wydarzeniach o wielkiej randze dla naszej kultury.

Należy Pani do grona nielicznych solistów, mających w repertuarze tak wiele utworów Penderckiego.

— Zaczęło się w 1967 r. udziałem w światowym prawykonomaniu „Dies irae”. Potem wielokrotnie śpiewałam „Panie według św. Łukasza” „Jutrznie”. Z tym utworem zresztą byłam także w Lucernie, koncertując kilka lat temu wraz z orkiestrą radia i tv RFN. Potem była „Kosmogonia”, a w czerwcu, w czasie festiwalu muzyki Penderckiego w Krakowie jako pierwsza Polka śpiewałam Ewę w „Raju utraconym”. Nie chce zaprzeczyć, ale z tą partią wiąże wiele nadziei.

— Myślę, że nie tylko laicy próbują odpowiedzieć sobie na pytanie: jakich szczególnych predyspozycji wymaga od solisty trudna muzyka Penderckiego?

— Niektórzy dostają nowy utwór tego kompozytora i jestem przerażona ilością muzycznych progów. Po



kilku dniach muzyka zaczyna być już tak bliska, że chce się w nią włożyć całe swoje umiejętności. A czy wymaga szczególnych predyspozycji? Nie umiałabym tego nazwać. Wymaga jednak w pierwszym rzędzie perfekcyjnego opanowania wokalnego abecadła: solfeżu. Ale do niej trzeba się także przyzwyczaić, przywiązać do samego zapisu, do wymagań istniejących wykraczających poza rutynę i nawyki. Ja miałam dotąd szczęście, że zawsze przy próbach był Pendercki, który naprawdę umie pomóc solście.

— Ostatnio znacznie więcej można mówić o Pani estradowych występach niż o kreacjach na scenie Teatru Wielkiego. Bardzo efektywna, ale leżąca poza Pani muzy-

cznym empli partii Broni w „Hrabinie” Moniuszki jest jedyną nowością.

— Obecna dyrekcja nie przewiduje w swoich zamierzeniach repertuarowych. Nie będę udawać, że to dla mnie ogromnie przykre. Najprościej byłoby wyjechać, zrezygnować w myśl zasady: jak nie, to nie. Ale ja wybrałam świadomie związek z łódzką sceną, wtedy, gdy po pierwszej nagrodzie w konkursie monachijskim otrzymałam sporo ciekawych propozycji. Za dyrekcji Latoszewskiego i Piotrowskiego miałam prawo wierzyć, że robię słusznie, że wiąże się z teatrem naprawdę wielkim. Jeszcze nie tracę nadziei i zapалу. Ale cóż, moje deklaracje są w sumie tylko moją prywatną sprawą.

— Zatem estrada wyprzedziła scenę...

— Zawsze starałam się godzić występy solistyczne z teatralnymi. Ale teraz postawiono mnie przed pewną koniecznością. Mogę więc tylko zaprosić melomanów łódzkich do filharmonii. W czasie Dni Muzyki Organowej i Oratoryjnej (27 bm.) wystąpię w Mszy Haendla, a 1 października w „Pieśniach” — urodzinie w Łodzi, mieszczącego w Paryżu Aleksandra Tansmana. Potem będą koncerty z okazji jubileuszu Filharmonii Kieleckiej, następnie występy w Krakowie, Poznaniu, tournée po RFN (w programie Msza Koronacyjna Mozarta i IX Symfonia Beethovena). Ciąg dalszy mają moje kontakty z Filharmonią Narodową. Już niebawem wezmę udział w nagraniu płytowym oratorium Haendla „Izrael w Egipcie” i w koncertach symfonicznych FN. Dalsze plany to jeszcze występy w USA.

— I nie w łódzkiej operze?

— Żałuję, ale nie.

— Życząc więc sukcesów estradowych, czekamy także na sceniczne kreacje.

Rozmawiała: RENATA SAS

# Moim zdaniem

Swoimi przekonaniem i przemyśleniami nad rolą i powinnością współczesnego pisarza polskiego dzieli się dziś na naszych łamach Tadeusz Chrościelewski. Pisarz obchodzący w tym roku 60 rocznicę urodzin, a debiutujący w okresie II wojny światowej w kręgu grupy poetyckiej „Sztuka i Naród”. Od 1946 roku mieszka i tworzy w Łodzi, poświęcając temu miastu wiele stref poezji i kartek prozy. Obok bogatej twórczości poetyckiej, prozatorskiej ma na swym twórczym koncie pokazy dorobek przekładowy i osiągnięcia w dziedzinie edytorskiej. Jako nauczyciel, wykładowca wyższej uczelni, członek kolegiów redakcyjnych pism w czasie pełnienia przez siebie obowiązków kierownika Wydziału Kultury w Łodzi starał się autor „Mojego ożenku w kraju Feaków” autentycznie uczestniczyć w życiu społecznym. Nie też więc dziwnego, iż w wypowiedzi, którą drukujemy credo pisarskie Chrościelewskiego jest jedynie pretekstem do mówienia o sprawach dyskusyjnych przez wszystkich myślących i czujących Polaków. Oddajmy mu głos....



# „CELEM” — ŚWIATA SZLACHETNIENIE”

— Chcę, aby moja poezja, proza, przekłady służyły temu samemu celowi. Jest nim przekazywanie ogólnonarodowych tradycji. Tradycji mogących nam służyć za wzorce dziś i w przyszłości. Pragnę, aby tworzona przeze mnie literatura zabierała głos w obronie tych wzorców, przeciwstawiając się ich zapomnieniu, modom i wartościującym i koniunkturalnym ich deprecjacjom. Jestem głęboko przekonany, że szacunek dla tych wzorców, uwrażliwienie na nie pomoże również przetrwać nasz pokory. Poczuć pokory, którym przez ostatnie 36 lat, nie grzeszyliśmy zbyt. Już kilka razy drogo kosztowało nas przekonanie, że „dopiero myśmy wszystko stworzyli”, „że jesteśmy jedynymi posiadaczami prawdy”, „że jesteśmy najmadrzejsi”, „nieomylni” i „bezbłądni w naszym działaniu”. Zagubiliśmy gdzieś refleksję o tym, iż wszystkich naszych sukcesów i niepowodzeń jesteśmy jedynie współposiadaczami wraz ze wszystkimi pokoleniami Polaków żyjącymi w przeszłości na tej ziemi. Świadomość tego musimy przekazać następcom.

Zygmunt hr. Krasicki napisał o poezji, że jej „celem, światła szlachetnienie”. Nie o popularyzację koncepcji modnych i słuszych od czasu do czasu, od plenum do plenum tu chodzi, lecz o trwałą obecność w literaturze wielkich idei humanistycznych. Bez tych wartości chowamy ludz, niesamodzielnych w mniemaniu postawach, działaniu. Ludzi skrywających się pod parasolem uznanych prawd. Teraz, gdy wchodzimy w okres sprzyjający, a nawet wymagający większej samodzielności, ci nawyki jedynie do tego, by wiecznie żyć z obawą, o to czy czasem „nie wychylił się” mogał hamować tak potrzebna nam odnowa życia społecznego, politycznego.

Chętnie wesprzę ich w tym ewancjacy przez lata czerpiący kryzys dla siebie kosztom innych. Ludzie których stworzyły błędne wytworzone relacje zachodzące między państwem a społeczeństwem. Chociażby te, że państwo chciało przed ewancjacy bronić się gaszeniem przepisów Rozrastając się po to, aby ktoś czegoś nie ukradł. Kierując się więc nieufnością do wszystkich, stworzono szanse dla tych najbardziej pozbawionych skrępowań i zasad moralnych, za to biegle władających umiejętnościami zerwania na coraz bardziej biurokratyzujących się regułach naszego ży-

cia publicznego. Odbywa się to zresztą zgodnie z porządkiem mówiącym, że najłatwiej pobliżyć w lesie.

Do tej pory stojącej na warcie przy dźwigni hamulca skwapliwie spieszy już trzeci pomocnik — dogmatyk. Dogmatyk częstokroć o powierzchownej, zwulgaryzowanej wiedzy nawet o ideal, której głosi się obroną i wyznawcą. Człowiek szastający na lewo i prawo wielkimi hasłami, które w rzeczywistości są jedynie fasadą przesłaniającą obskurantyzm w jego działaniu. Będzie na przykład orędowaniem tolerancji, nie wspomni jednak tego, iż tolerancja jest dla niego tylko przymykaniem oczu na drobne ułomności charakteru, a nie szcankiem dla wartości odmiennych.

Walcząc z tymi, których tu wymieniam, a którzy swą chęcią już tylko ilością, zdolni są zakłócić, opóźnić, a nawet może i przerwać proces odnowy, musimy przede wszystkim usunąć te przyczyny, które przez lata, takie postawy wykształcały. Przyczyn tych trzeba szukać w schorzeniach społecznych, politycznych, gospodarczych. W systemie oświaty, stosunku państwa do kultury i jej twórców, w propagandzie. Choroba rozwijała się przez lata. Doprowadziła wreszcie do stanu śmiertelnie klinicznej. Konieczne były zabiegi, reanimacje. Trudne, gwałtowne, zdecydowane. Pamiętać jednak trzeba, że po nich dla dalszego skutecznego leczenia potrzebne są środki inne, potrzebny będzie skalpel, ale i leki wzmacniające organizm pacjenta. Jedną z podstawowych zaś gwarancji skutecznej terapii jest nie tylko wzajemne zaufanie chorego do lekarza, ale i odwrotnie. Lekarz musi wierzyć, że pacjent może, chce i stara się powrócić do zdrowia. Dlatego też po tym wielkim wstrząsie na Wybrzeżu, po podpisaniu tam konkretnych umów społecznych, trzeba zmniejszać, a nie zwiększać wzajemną nieufność. Trzeba czuwać nad realizacją postanowień, ale i wzmacniać szanse na ich spełnienie. Na pewno dalsze straty tej szansie nie sprzyjają.

A dyskutując teraz i czyniąc wszystko, by sprawy bytowo nie były już więcej w przyszłości przyczyną kryzysu zaufania społeczeństwa do państwa, pamiętajmy i rozmawiajmy i o tym, że sprawy te są dopiero podstawą, by żyć godnie, pięknie i mądrze.   
Notował: (jb)   
 Fot. A. Wach

# TKANINA W NASZYM OTOCZENIU

Łódź interesuje się coraz bardziej tkactwem artystycznym. I to nie tylko dlatego, że jest miastem włókniarskim. Do spopularyzowania tej dyscypliny sztuki walczy przyczynia się działalność Państwowej Wyższej Szkoły Sztuki Plastycznej i przeróżne akcje, raz wraz organizowane przez Centralne Muzeum Włókiennictwa.

Ostatnio prezentowana tu jest wystawa pt. „Tkanina w naszym otoczeniu” zorganizowana przez członków Pracowni Doświadczalnej Tkactwa Artystycznego Związku Polskich Artystów Plastyków — Okręgu Warszawskiego, która obchodzi właśnie 30-lecie swojej owocnej działalności.

Pracownia ta to nie tylko laboratorium, w którym czerpiąc doświadczenia z przeszłości, pracuje się nad znalezieniem nowych form artystycznych. Równocześnie jest to rodzaj szkoły, w której — przy życzliwej pomocy starych fachowców — szlifują swoje umiejętności warsztatowe młodzi. Wspólnie organizuje się plenery, dyskusje na temat doskonalenia zawodowego, konkursy — również za granicą — itd.

Członkowie pracowni nie działają w izolacji, ale starają się nawiązywać kontakty ze społeczeństwem, ściślej mówiąc z zakładami przemysłowymi, szkołami i różnymi ośrodkami kultury: tak więc obok działalności artystycznej prowadzi

oni również i społeczną. Ma też swoją wymowę fakt, że na wystawie prac tej grupy w łódzkim Centralnym Muzeum Włókiennictwa ekspozycyjnym zaraz przy wejściu artystyczną tkaniną, w której dominuje nasz polski, narodowy orzeł.

Na wystawie znalazły się dzieła, zarówno starsze, jak i młodszej generacji — stąd wielka różnorodność tematyczna, niuansów kolorystycznych możliwości technicznych i surowców. Obok „Białej damy” Marii Łaszkiwicz (założycielki pracowni) zwracając uwagę swoją finezją techniczną „Kaskada” i „Fontanna Bachczyseraju” Zofii Matuszczyk-Cygańskiej, pełne nastroju „Uroczysko” Anny Urbanowicz-Krowackiej, atrakcyjny w

swych zestawieniach barwnych „Zielony dzień ptaka” Barbary Grądzkiej-Łowkis, znakomicie skomponowany „Dom” Ewy Michalskiej-Gawron, tryptyk „Wczoraj, dziś, jutro” Krystyny Polickowskiej, wojskowe impresje Hanny Puławskiej, niezwykle efektowna, monumentalna, niemal w rozmiarach, a pełna lekkości „Kolidia — ballada” Agnieszki Raszczyskiej-Szafraniek i przestronne kompozycje tkackie Alicji Siodłowskiej-Wisniewskiej itd.   
 Słowem piękny zestaw tkanin artystycznych, zarówno tradycyjnych, jak i awangardowych, przestronnych — atrakcyjnych dzięki przepysznej różnorodności wzorów i doskonałości warsztatowych.   
 M. JAGOSZEWSKI

# Nowe premiery w Teatrze im. S. Jaracza

„Kartoteka” T. Różewicza na Dużej Scenie Teatr im. S. Jaracza inauguruje nowy sezon teatralny 25 bm. Reżyserem spektaklu jest Ryszard Major, który swą inscenizacją polemizuje z wcześniejszymi teatralnymi i telewizyjnymi wystawieniami tego dramatu Różewicza. Autorem scenografii jest Jan Banucha, muzykę skomponował Andrzej Głowiński. W roli głównej zobaczymy: Jana Peszka w towarzystwie m.in.: Ireny Burawskiej, Aleksandry Krasoń, Ewy Mirowskiej, Małgorzaty Rogackiej-Wisniewskiej, Zofii Tomaszewskiej, Kazimierza Iwińskiego, Pawła Kruka i Włodzimierza Kwaskowskiego.   
 Następane premiery to: „Rozmowy uchodźców” Brechta w reżyserii Jerzego Hutka (Mała Scena), francuska farsa E. Labi-

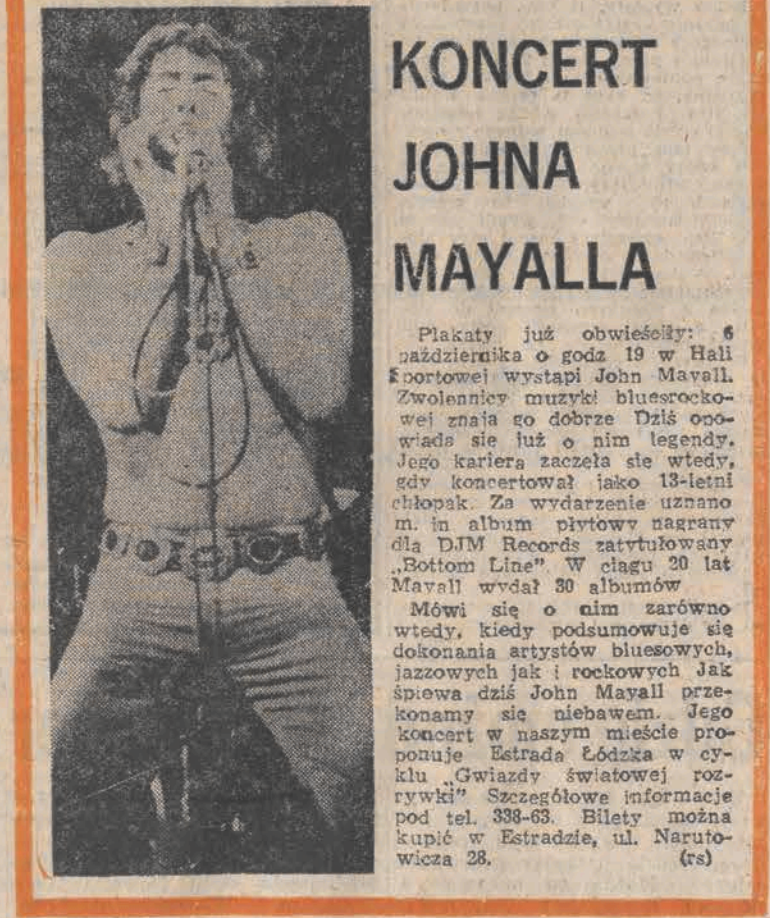
cha i A. Delacoura — „Polowanie na zięcia” w reżyserii Miłkołaja Grabowskiego (Teatr 7,15). W dalszych planach repertuarowych przewidywane są realizacje: „Trzech siostr” Czechowa w reżyserii Bogdana Hussakowskiego (Duża Scena), „Kachowców — show” J. Kofy w reżyserii Jerzego Gruzy (Teatr 7,15) oraz spektaklu któregoś z dramaturgów rumuńskich, którym teatr uczył Dekadę Dramaturgii Rumuńskiej w Polsce.   
 Dodajmy także, że zespół Teatru im. S. Jaracza uczestniczy w trwających właśnie XI Jeleniogórskich Spotkaniach Teatralnych, prezentując w nich „Kwartet dla czterech aktorów” B. Schaffera i „Pamiętki Soplicy” H. Rzewuskiego — spektakle zrealizowane przez M. Grabowskiego. (jb)

# „Konfrontacje literackie”

Dziś o godz. 18 w Zakładowym Domu Kultury ŁZPB im. Obronców Pokoju (ul. Przedzabnia na 68) odbędzie się pierwsza po wakacyjnej przerwie impreza z cyklu „Konfrontacje literackie”. Twórczość swą prezentować będą: Dorota Chrościelewska i Grzegorz Kościński. Autorzy przedstawia swa utwory i wezmą udział w dyskusji z publicznością. Podczas spotkania odbędzie się też plebiscyt słuchaczy na najlepszy utwór wieczoru. (jb)

# Dni Muzyki Organowej i Oratoryjnej

Ta impreza ma już swoją tradycję. Na Dni Muzyki Organowej i Oratoryjnej w tym roku również przyjadą znakomici artyści. Cykl koncertów otwiersz 23 bm o godz. 19, recital organowy Ferdynanda Klinda (CSRS), który grać będzie m. n. utwory Bacha i Francka. W kolejne dni, do 27 włącznie, słuchać będziemy: „Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses” — zespołem kieruje Kazimierz Piwkowski. Muzykę Bacha zaprezentuje w recitalu organowym Henry Schaedlich (NRD). Kolejny koncert wypełni występ zespołu muzyki cerkiewnej, pracującego pod kierunkiem artystycznym Jerzego Szurbaka. W sobotę, 27 bm koncert oratoryjny Orkiestry Symfonicznej i Chóru PPF pod dyrekcją Stefana Stuligroza. Solistami będą Delfina Ambroziak (sopran), Barbara Pigas (mezzosopran), Wiesław Grajkowski (tenor), Piotr Liszkowski (bas). W programie: „Mesjasz” J. P. Haendla.   
 Koncerty jak zwykle odbywać się będą w kościele ewangelickim św. Matusza, ul. Piotrkowska 282. (rs)



# KONCERT JOHN MAYALLA

Plakaty już obwieściły: 6 października o godz. 19 w Hall Sportowej wystąpi John Mayall. Zwolennicy muzyki bluesrockowej znają go dobrze. Dziś onwraź się już o nim legendy. Jego kariera zaczęła się wtedy, gdy koncertował jako 13-letni chłopak. Za wydarzenie uznano m. in. album płytowy nagrany dla DJM Records zatytułowany „Bottom Line”. W ciągu 20 lat Mayall wydał 30 albumów.   
 Mówi się o nim zarówno wtedy, kiedy podsumowuje się dokonania artystów bluesowych, jazzowych jak i rockowych. Jak śpiewa dziś John Mayall przekonamy się niebawem. Jego koncert w naszym mieście proponuje Estrada Łódzka w cyklu „Gwiazdy światowej rozrywki”. Szczegółowe informacje pod tel. 338-63. Bilety można kupić w Estradzie, ul. Narutowicza 28. (rs)

# Ken Follett UCHO IGIELNE

Thum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

Bloggs zaśmiał się i powiedział: — Widziałem podobny napis przed zbombardowanym posterunkiem policji: „Uważaj, uważaj — nadal czujemy”.  
— To staje się już sztuką w swoim rodzaju.  
Zaczęli znów iść. — A co ty na to, jeżeli Die Nadel chodził do szkoły z kimś wysoko postawionym w Wermachcie? — zapytał Bloggs.  
— Jest zwyczaj przechowywania zdjęć zrobionych w szkole. Midwinter w suterenie w Kensingtonie — w tym domu, który używała M16 przed wojną — posiada kolekcję tysięcy fotografii niemieckich oficerów, zdjęcia z parad wojskowych, uściski dłoni z Hitlerem, fotografie z gazet, wszystko czego sobie tylko życzymy.  
— Rozumiem — powiedział Bloggs. — Jeśli się nie mylisz i Die Nadel rzeczywiście ukończył niemiecki odpowiednik naszej szkoły w Eton czy Sandhurst, prawdopodobnie mamy gdzieś jego zdjęcie.  
— Prawie na pewno. Szpiedy na ogół notorycznie boją się aparatów fotograficznych, ale przecież nie zostają szpiegami w okresie wczesnej młodości. To będzie bardzo młody Die Nadel, którego znajdziemy w materiałach Midwintera.  
Mineli duży lej po bombie przed zakładem fryzjerskim. Napis w oknie oznamiał:  
„Tanie i szybkie golenie”.  
— Ale w jaki sposób go rozpoznamy? Nikt go nigdy nie widział — powiedział Bloggs.  
— Myślisz się w pensionacie pani Garden na Highgate znają go dość dobrze.  
Dom w stylu wiktoriańskim stał na wzgórzach wznoszących się nad miastem. Był to budynek z czerwonej cegły i Bloggsowi przyszło na myśl, że wyglądał, jakby się gniewał widząc szko-

dy, jakie Hitler wyrządził jego miastu. Był bardzo wysoki, wymarzone miejsce do nadawania informacji drogą radiową. Die Nadel wybrałby pewnie pokój na samej górze. Bloggs zastanawiał się, jakie tajemnice zostały przekazane z tego miejsca do Hamburga w ponurych dniach roku 1940. Współrzędne geograficzne stalowni i fabryk samolotów, szczegóły dotyczące umocnień na wybrzeżach, plany polityczne, raporty o maskach przeciwwiatrowych, szczytach przeciwlotniczych, workach z piaskiem, pogłoski o brytyjskich nastrojach, wykaz zniszczeń spowodowanych bombardowaniem.  
Drzwi otworzył starszy mężczyzna w czarnej kurtce i pasiastych spodniach.  
— Dzień dobry. Jestem inspektor Bloggs z Scotland Yardu. Chciałbym zamienić słówko z gospodarzem.  
Bloggs zauważył błysk strachu w oczach mężczyzny. Młoda kobieta pojawiła się nagle w przejściu i powiedziała: — Proszę wejść.

Wytaśpetywany korytarz pachniał woskową pastą do podłogi. Bloggs powiesił swój kapelusz i płaszcz na wieszaku. Starszy mężczyzna zniknął w czeluściach domu, a kobieta wprowadziła Bloggsa do bawialni. Pokój urządzony był staromodnie i bogato z drogiymi meblami. Na wózku stały butelki whisky, gimn i sherry; żadna z nich nie była jednak otwarta. Kobieta usiadła na rzeźbionym w kwiaty fotelu i złożyła nogę na nogę.  
— Dlaczego ten starszy pan boi się policji? — zapytał Bloggs.  
— Mój teść jest niemieckim Żydem. Przejechał tutaj w 1935 r., żeby umknąć Hitlerowi, a w 1940 r. umieścił się go w obozie koncentracyjnym. Jego żona wdzając co ją czeka popamięta samobójstwo. Niedawno teść został wypuszczony z Isle of Man. Dostał list od króla z wyrazami ubolewania z powodu niewygod na jakie został naradzony.  
— My nie mamy obozów koncentracyjnych — sprostował Bloggs.  
— Ale to właśnie Anglicy założyli pierwsze obozy tego rodzaju w Południowej Afryce — powiedziała gospodyni. — Nie wdział pan? Chlubimy się naszą historią, tylko że jakoś nie pamiętamy pewnych faktów. Bardzo łatwo przyjmujemy oczy, jeśli prawda jest dla nas niemiła.  
— Może to i dobrze — powiedział Bloggs.  
— Co takiego?  
— W roku 1939 przynęknęliśmy oczy, aby nie widzieć, że nie możemy wygrać wojny z Niemcami — no i co się stało?  
— Zupełnie jak gdybym słyszała słowa mojego teścia. On nie jest takim cynikiem, jak ja. Co możemy zrobić, żeby pomóc Scotland Yardowi?  
— Rozmowa bawiła Bloggsa i niechętnie wrócił myślą do czekającego go zadania.  
— Chodzi o morderstwo, które popełniono w tym domu cztery lata temu.  
— To smutak czasu.

# Dziś & Radio

PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA  
PROGRAM I

9.00 Lato z radiem, 11.40 Tu radio kierowców, 12.05 z kraju i ze świata, 12.25 Muzyka polskich melodii, 12.45 Muzyka kwadrans, 13.00 Komunikat energetyczny, 13.01 Przebieg świata, 13.20 Komunikaty, 13.25 Pianista Jan Jarczyk, 13.40 Kącik melomana, 14.00 Studio „Gama”, 14.20 Studio Relaks, 14.25 Studio „Gama”, 15.00 Wiad., 15.05 Korespondencja z zagranicy, 15.10 Studio „Gama”, 16.00 Muzyka i aktualności, 17.00 Aud. publicystyczna, 17.30 Radiokurier, 18.00 Aud. publicystyczna, 18.20 Komunikaty, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.33 Koncert zyczeń, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.25 z telewizyjną pieśnią, 19.40 Muzyka Podhala, 20.00 Wiad., 20.05 Informacje dla kierowców, 20.05 Śladem naszych interwencji, 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów — B. Sokorska, 20.35 Goście naszych estrad, 21.00 Wiad., 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Przebieg trzech pokoleń, 22.00 z kraju i ze świata, 22.20 Tu radio kierowców, 22.23 Magazyn kulturalny Programu I, 23.00 Wita was Polska.

## PROGRAM II

8.30 Wiad., 8.35 Dialogi i zbliżenia, 9.30 My 80 — aud. Studia Międzyn., 9.40 Tu Radio Moskwa, 10.00 Czytania klasyków — Klementyna z Tamskich Hoffmannowa — opr. K. Budniewskiej, 10.30 z nagrań Colemana Hawkinsa, 10.40 Sprawy rodzinne, 11.00 J. Brahms — I Sonata G-dur op. 78 na skrzypce i fortepian, 11.30 Wiad., 11.35 piosenka, dom. nowości, 11.45 Muzyka kl. 15-16, 12.05 Tańce kompozytorów polskich, 12.25 W. A. Mozart — III Koncert G-dur na skrzypce i orkiestrę, 12.35 Gra Z. Jaremko, 13.00 Dobry, ale mało, 13.10 M. Musorgski — Recytatywy, piosenka Chitrii oraz scena z aktów II aktu opery „Soroczynski jarmark”, 13.30 Wiad., 13.35 Ze swiat i o swiat, 13.51 Koncert Chłopięcego i Miejskiego pod dyr. S. S. Stulgroza, 14.10 Wieść, Lepiej nowocześnie, 14.25 Muzyka Mendelssohna, 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców, 16.00 Pieśń Helena Vondrackova, 16.10 Po XXXI Festiwalu Chopinowskim w Duszniakach — rep. 16.40 „W Stadnie” — fragm. opow. M. Glinki, 17.00 z dzieł opery jazu polskiego, 17.20 Notatnik kulturalny, 17.30 „Metamorfozy — mit Szyzła”, 18.00 Co pisać o muzyce? 18.25 Piosenki Studia „Gama”, 18.30 Echa dnia, 18.40 Radiowa spotkanie, 19.00 Utwory Stanisława Moniuszki, 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy, 19.55 Przerzyny zawsze ubezpieczony, 20.00 Saldo, panie dyrektorze!, 20.20 Kontrapunkty, 21.30 Wiad. i informacje sportowe, 21.40 A ich ziemia, domy i serec stały się mostem ku wolności — aud. J. Tuszczyńskiego i A. Engelmayera, 23.30 Wiad., 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Jazz na dobranoc.

## PROGRAM III

10.30 Ekspressem przez świat, 10.35 Dyskoteka pod gruszą, 11.00 Mam pytanie, dyrektorze, 11.30 W ducie z Henrykiem Majewskim, 12.00 Ekspressem przez świat, 12.05 W tonacji Trójki, 13.00 Powtórka z rozrywki, 13.30 „Cala jaskrawość” — odc. pow. 14.00 W tonacji Trójki, 15.00 Ekspressem przez świat, 15.05 Lato w harmonii, 16.00 Wakacje ze swingiem, 16.40 Ośmiolet w Zachęcie — aud. J. Zadrowskiej, 17.00 Ekspressem przez świat, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Odkurzone przeboje, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.30 Czas relaksu, 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — B. Prus: „Faraon”, 19.30 Ekspressem przez świat, 19.35 Opera tygodnia — J. Massenet — „Don Kichot”, 19.50 „Kontakty” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinie, 21.00 Zapomniane koncerty fortepianowe, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cliff Richard, 22.15 Trzy kwadranse jazzu, 23.00 Album poezji W. Słobodnik, 23.05 W tonacji Trójki, 24.00 Między dnem a snem.

## PROGRAM IV

10.30 Estrada przyjacieli, 11.00 Dla kl. I i II — „Poeta — rycerz — święty” — aud. A. Mandalińska, 11.30 Piotr Mascagni — Sceny z opery „Przyjaciel Fritz” (stereo), 12.00 Wiad., 12.05 Wiad., 12.08 „Mniej kominów, ale czy mniej zmartwień?” — aud. Krystyna Tamulewicz (Ł), 12.23 Chwila muzyki (Ł), 12.35 Głoida

## TELEWIZJA

### PROGRAM I

13.30 TTR, RTS — język polski, sem. 1, 15.25 NURT — psychologia, 15.55 Obiektyw, 16.15 Dziennik, 16.30 „Zwierzytniec”, 16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny”, 17.25 „Poradnik zdrowego człowieka”, 17.50 „Polskie drogi”, 18.15 „Na tropie”, 18.50 Dobranoc, 19.00 Radziwy rolnik, 19.10 Echa stadionów”, 19.30 Dziennik, 20.10 Teatr Telewizji — Król Hamlet, 21.30 „Głód”, 21.30 „Horyzonty”, „REN — Rok wyborów”, 22.00 Warszawską Jesień 1980, 22.20 Dziennik, 22.35 Wzrost profesorów, 22.50 „Artysta a społeczeństwo”.

### PROGRAM II

10.00 „Polskie drogi (4) — „Na tropie”, 11.05 „Festwal folkloru”, 11.15 Polska film Ty — „Cyrograf dojrzałości”, 17.00-19.10 STUDIO BIS, 19.10 Wiad. (Ł), 19.30 Dziennik, WIECZOR LUBIJSKI, 20.15 „Wizytunek wspólczesności” film dok. 20.30 Gość „Wieczoru”, 20.35 „Z wizytą w Libii”, 20.55 Gość „Wieczoru”, 21.00 „Siadami przeszłości”, 21.20 „Polacy w Libii” — rep. film, 21.35 Gość „Wieczoru”, 21.40 „Kobiety Dziamahirji”, 21.50 „Festwal folkloru”, 22.00 24 godziny, 22.10 Polska film Ty — „Cyrograf dojrzałości”.

### PROGRAM III

I LOSOWANIE: 1, 4, 11, 14, 15, 17  
II LOSOWANIE: 2, 4, 13, 18, 28, 31  
Dość do 5, 4 i 3 traf. 20  
Końcówka bandedolli: 821650

## Komunikat „Totka”

I LOSOWANIE: 1, 4, 11, 14, 15, 17  
II LOSOWANIE: 2, 4, 13, 18, 28, 31  
Dość do 5, 4 i 3 traf. 20  
Końcówka bandedolli: 821650  
KOŃCÓWKA BANDEROLI: 821650

## LIGA ANGIELSKA

Aston V. — Wolverhampton 2:1  
Birmingham — West B. 1:1  
Brighton — Norwich 2:0  
Everton — Crystal P. 5:0  
Liverpool — Coventry 2:0  
Leeds — Manchester U. 0:0  
Manchester C. — Stoke 1:2  
Middlesbrough — Arsenal 2:1  
Nottingham — Leicester 2:2  
Southampton — Liverpool 3:0  
Tottenham — Sunderland 0:0  
Luton — Orient 2:1  
Newcastle — Oldham 0:0

## OGŁASZA ZAPISY

na początkowe, zaawansowane, konwersacyjne, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie oraz laboratoryjne i przykładowe  
**KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:**  
angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego.  
Zgłoszenia dorosłych i licealistów ostatnich klas przyjmowane są w godz. 16-19 oprócz soboty w TWP, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04 i ul. Wólczńska 23 (szkoła), natomiast młodzieży w dzielnicowych ośrodkach i przy ul. A. Struga 24 (szkoła), tel. 308-34, 2267-k

## 3.000 SZTUK ROZSADY GERBERY

oferuje do sprzedaży  
**ROLNICZA  
SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA  
W WISKITNIE KOŁO ŁÓDZI**  
nr kodu 95-005 2726-k

## Nieruchomości

**DUŻY** plac pod budowę w Pabianicach — sprzedam. Tel. 15-34-17. 27365 g  
**DUŻA** działka z zabudowaniami i szklarnią — sprzedam. Tel. grzesznościowy 51-25-81, wieczornych 27398 g  
**SPRZEDAM** działkę w Zgierz, woda, kanalizacja Zgierz-Rudniki, ul. Urzędnicza 19. 27294 g  
**KURNIK** wraz z działką w Łodzi — sprzedam. Oferty „27892”, Prasa, Piotrkowska 96.  
**OGRODNICTWO** 900 m kw. blisko Łodzi oddam w dzierżawę „Lubina” — sprzedam. Żeligowskiego 40 m. 25. 27375 g  
**KUPIE** damski płaszcz skórzany turecki. Sprzedam garaż metalowy nierdzewny. Tel. 705-48. 27879 g  
**MEBLE** antyki, maszyny krawieckie jednoligowe, dwuligowe, stębnówki, overlock trzy- lub pięcioligowy — kupię. Tel. 51-42-84. 27809 g  
**ŚWIERKI** srebrne, jody srebrne, cyprysy, jalowce, daglezie, tuje, dużo innych gatunków, odmian iglastych Wysokość 10-40 cm. Ceny od 6 zł. Sprzedaż hurtowa na miejscu. Firmom rachunek Maliniski Henryk, Pabianice, Skłodowska 7 26875 g  
**APARAT** słuchowy marki „Oceikon” — sprzedam. Łódź Widzew, Smetany 6-20, po 17. 26594 g  
**PŁASZCZ** skórzany męski szwedzki, sygnet, elegancka suknie ślubna — sprzedam. Tel. 250-41, godz. 16-21. 27697 g  
**KURSY KROJU I SZYCIA I II STOPNIA** oraz haftu maszynowego I STOPNIA organizuje **OKREGOWY ODZIAŁ KSP „OSWIATA” w ŁÓDZI**  
ul. Piotrkowska 6, II p., front, pokój 3, tel. 234-94  
Kursy prowadzone są w OSZ, ul. Eaglewnicka 53. 2732-k  
**KOZUCH** damski, nowy, szcypu — kupię. Tel. 53-17-07. 27379 g  
**SEGMENT** Swarzędz lub meblotankę — kupię. Tel. 51-79-53. 27302 g

## ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w ŁÓDZI

organizuje kursy:  
● kreśleń technicznych,  
● kosztorysowania.

Informacje i zapisy:  
Łódź, ul. Wróblewskiej 17a, tel. 497-21. 2457-k

## KURSY NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH

różnymi metodami dla dorosłych i młodzieży ORGANIZUJE i przyjmie zapisy codziennie w godz. 8-18, w soboty 8-16. **OKREGOWY ODZIAŁ KSP „OSWIATA” w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 326-24. 2508-k**

**POMPE** wodna i aparat słuchowy sprzedam. 289-00. 27755 g

**OKULARY** słuchowe „Otkon” sprzedam. Oferty „27819”, Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** zegarek szwajcarski. Pojeżdziska 23 m. 84, po 18. 27460 g

**ELEKTRONICZNE** urządzenia cyfrowe do regulacji zapłonów, gaźników — sprzedam. Łódź, Tyburty 14 m. 1. 27452 g

**APARAT** do nurkowania, tokarkę uniwersalną stółową — sprzedam. Oferty „27441”, Prasa, Piotrkowska 96.

**WYŻLA** niemieckiego (suka 8-miesięczna) — sprzedam. Tel. 333-25, godz. 17-19. 27440 g

**SPRZEDAM** blam — łapki karakułowe. 53-24-55. 27421 g

**AKUMULATOR** radiociski 55 A — sprzedam. Główno, Ogrodnicza 4. 27420 g

**PALMÉ** kenta duża — sprzedam. Traktorowa 45 m 105, bl. 48. 27325 g

**SPREZARKE** WAN C-E sprzedam. Zgierz, Lipowa 15, po 16. Skubaczewski. 27376 g

**APARAT** słuchowy „Oceikon” — sprzedam. Lina Nowoskiego 108 m. 25, tel. 51-81-24, po 17. 27372 g

## Pojazdy

„FIATA 126 p — 650 S” (1980), blam karakułowy — sprzedam. 51-73-39, po 15. 27505 g

**PRZYCZEPE** N 126 B — sprzedam. Tel. 611-53.

„FIATA 126 p” nowego kupię. Oferty „27293”, Prasa, Piotrkowska 96.

„WARZAWA” Combi, „Wartburga” — sprzedam. Ekonomiczna 31. 27347 g

**PRZEJME** wkład na „Syrenę” lub „126 p”. Odbiór 1981. Tel. 739-98, po 17. 27239 g

**PRZEJME** wkład na „Fiat 126 p”, „Polonez”. Odbiór IV-I kw. Tel. 53-37-76, po 16. 27612 g

„FIATA 1500” sprzedam. Tel. 52-39-62, po 16. 27320 g

**SPRZEDAM** „Syrena 105” (1976). Warnieńczyka 42. 28022 g

„FORDA”, stan dobry — sprzedam. Broniewskiego 56a m. 39, po 18. 27469 g

**REJENTALNIE** przejmę wkład na „Fiat 126 p”, odbiór po 1981. Oferty „27438”, Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 131”, „Zastava 1100”, 3-letnie — sprzedam. Rojna 21 m. 10, po 17. 27442 g

**ODSTAPIE** notarialnie wkład na „Fiat 126 p” — odbiór III kw. Oferty „27430”, Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM**, „VW 1300”, rok 1965, stan dobry i przycepe turystyczno-campingowa. Tel. 818-04. 27312 g

„SYRENE 105”, nowe nadwozie, podwozie i inne (1980) sprzedam. Warszawa Róża Jagodnicza 28 (Nowe Złotono). 27381 g

„POLONEZ” sprzedam. Tel. 51-80-99, po godz. 18. 27313 g

„TRABANTA 601” (1966), stan dobry — sprzedam. Bratysławska 6 m. 48. 27287 g

**ODSTAPIE** wkład „Fiat 126 p” — odbiór IV kw br. Oferty „27379”, Prasa, Piotrkowska 96.

**SERWIS** antykorozyjny VALVOLINE! Zabezpieczenie profilu zamkniętych podwozi, montaż nadkoli Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej). Klimkowskij 27802 g

## DWIE studentki AM

poszukują samodzielnego mieszkania lub 2 pokoj w centrum z telefonem. Dzwonić: Główno 30. 27394 g

**MIESZKANIE** — budownictwo międzywojenne — śródmieście, 80 m, wygody — zamienie na dwa mieszkania, 350-11. 27371 g

**STUDENCKIE**, bezdzienne małażnięcie poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju. Tel. 51-12-72. 27812 g

**ODNAJME** studentowi pokój niekurepacyjny — częściowo wygodny. Próchnika 23-24, prawa oficyna, III piętro, II wejście. 27748 g

**M-2** sprzedam. Oferty z ceną „27473”, Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAMIENIE** M-3 własnościowe Gdansk-Przymorze na M-4 lub M-3 własnościowe w Łodzi. Oferty „27413”, Prasa, Piotrkowska 96.

**POKOJU** na rok poszukuje. Oferty „27288”, Prasa, Piotrkowska 96.

**CZĘSTOCHOWA**, blok kwaterunkowy, 49 m, telefon — zamienie na Łódź. Tel. 52-95-87. 27401 g

**POSZUKUJE** mieszkania lub pokoju. Tel. 51-23-21. 27352 g

**WPISY** na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuję, szczegóły informacji pisemnych udziała „Oswiata”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemradzkiego). 2410 k

**NIEMIECKI 325-30** Minknet, Struga 22. Maszynowe przepisywania w wszystkich językach. 27854 g

**MATEMATYKA** uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Płuskowski. 26862 g

**MATEMATYKA**, fizyka Frontczak, 671-10. Narutowicza 131-31. 26134 g

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia. 374-62, Malinowskiej. 25903 g

**PALACZ** z uprawieniami na kocholty wysokopiętny potrzebny. Łódź-Stoki, Główny 66. 26570 g

**ŚLUSARZ** uczył w dużym zakładem podejmie prace po godz. 18 lub inne propozycje. Oferty „27765”, Prasa, Piotrkowska 96.

**MATEMATYKA**, fizyka, 53-73-41, Widzew-Wschód, mgr Koleżyska. 27407 g

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia. 419-17 (423-06). Kotek. 27456 g

## Nauka Praca

**PILNIE** potrzebna szwaczka Pachocha, Więckowskiego 8. 27350 g

**RENISTKA** bez kwalifikacji przyjmie pracę. Oferty „27382”, Prasa, Piotrkowska 96.

**NA** aparat dźwiękowy „S” przyjąć pracę chalupińczą. Oferty „27293”, Prasa, Piotrkowska 96.

**FRYZJERKA** damska potrzebna. Limanowskiego 134. 27303 g

**BUKCIARKE** zatrudni kwiaciarza. Oferty „28253”, Prasa, Piotrkowska 96.

**PRZYJME** pracę chalupińczą (oprócz szycia). Oferty „27693”, Prasa, Piotrkowska 96.

**FRYZJERKE** przyjmie. Zielona 15a. 28002 g

**POMOC** dochodząca (gotowanie, sprzątanie) do dwu starszych osób potrzebna. Sukienicza 7 m. 131. 27425 g

**POTRZEBNA** opiekunka do dziecka. Łódź, Kruczkowskiego 14/18 m. 34, blok 330 C, po 18. 27486 g

**MATEMATYKA**, fizyka, 53-73-41, Widzew-Wschód, mgr Koleżyska. 27407 g

**MATEMATYKA**, fizyka, chemia. 419-17 (423-06). Kotek. 27456 g

**MATEMATYKA**, fizyka, Januszewski. Tel. 846-08, po 15. 35993 g

**ANGIELSKI**, Małachowski 62, mgr Socha. 23644 g

**MATEMATYKA**, fizyka matematycznym. 708-11, Dobrzańska. 27328 g

**UCZENNICA** do cukierni potrzebna. Tel. 634-02. 28124 g

LKS — GÓRNIK WAŁBRZYCH 84:101 I 80:93

DWA ZWYCIĘSTWA NA INAUGURACJĘ



**Różne bywają powroty...**

Po rocznej przerwie znów w łódzkiej hali przy al. Unii gościmy najlepsze polskie drużyny koszykarskie. Inauguracja rozgrywek dla łódzkiego beniaminka LKS nie okazała się zbyt pomyślna. Łodzianie doznali dwóch porażek z Górnikiem Wałbrzych 84:101 (36:51) i 80:93 (42:47).

Punkty dla LKS w obu meczach zdobyli: Nowak 2 i 2, Białoskórski 0 i 6, Rozwadowski 17 i 13, Zalewski 10 i 10, Kaźmierczak 6 i 2, Janicki 14 i 8, Wankiewicz 8 i 25, Jankiewicz 7 i 0, Skierkowski 7 i 2, Waliszczak 13 i 12. Najwięcej punktów dla Górnika zdobyli: Reschke 28 i 12, Młynarski 17 i 17, Słomiński 12 i 16.

Nie takiej spodziewaliśmy się II-gowej inauguracji rozgrywek koszykarskiej ekstraklasy w Łodzi. Tuż przed pierwszym sobotnim meczem okazało się, że nie będzie mógł wystąpić na parkiecie Ryszard Krajewski. Znow kłopoty wychowawcze kierownictwa sekcji z tym zawodnikiem. W poniedziałek ma odbyć się posiedzenie zarządu klubu w tej sprawie i jest wielce prawdopodobne, że tym razem na tego koszykarza zostanie nałożona surowa kara dyscyplinarna. Brawa więc dla kierownictwa i trenerów LKS „za mocne” postawienie sprawy, lecz pochwał nie mogą oni zebrać za strą szych podopiecznych.

Niewątpliwie inaczej ułożyłyby się pojedynki z Górnikiem Wałbrzych, gdyby na boisku występował Krajewski oraz... Pledorczuk. O sprawie tego ostatniego także już pisaliśmy. Pozostaje nam tylko stwierdzić, że z trybun obserwowaliśmy kolegów i nadal z niepokojem oczekujemy na decyzję wyjazdu do Wiednia na operację. Lepiej chyba, żeby jak najrybniej znalazł się na parkiecie...

Cóż można powiedzieć o tym pierwszym występie beniaminka rozgrywek, który kiedyś przecież należał do czołowych zespołów polskiej ekstraklasy (trzeci miejsce)? Siabrutko! Aż dziw bierze, że nie tylko z tych zawodników z powodzeniem przecież rywalizowali w pierwszej lidze. W sposób niemożliwy ustępowali koszykarzom Górnika w tak prostych elementach jak podanie piłki (gdzie rywal agresywnie nie atakuje) oraz przestrzeganie w sytuacji podkoszem (również przeciwnik nie atakuje). Była jednak szansa na odniesienie nawet zwycięstwa (mimo takiej formy) w jednym jak i drugim spotkaniu. Podczas sobotniej rywalizacji o porażkę zdecydowała 13 minutowa przerwa. Wówczas to przeciwnicy zaczęli powiększać swoją przewagę nad gospodarzami. Do 47 min. LKS nie zdobył nawet jednego

punktu, gdy przeciwnicy mieli ich na swym koncie szesnastą. To samo dotyczy pierwszych fragmentów drugiej połowy spotkania rewanżowego, kiedy to walbrzyżanie znów „odskoczyli” na bezpieczną odległość. A przecież gdy LKS przyspieszał grę takie asy jak Młynarski i Krywka trafiały koncept (końcówka utworzonej części gry w meczu rewanżowym) i wydawało się, że wszystko będzie dobrze. Potem jednak wracaliśmy do normy. Niecnieśli rzutów z półtęstu, brak absolutnej skuteczności w akcjach wysokich zawodników pod tablicą. Chyba najmniej pretensji można mieć w tym względzie do Rozwadowskiego i Wankiewicza, zwłaszcza za drugie spotkanie. Zawłódł natomiast Skierkowski.

I na zakończenie trzeba stwierdzić tylko jedną i to smutną rzecz. Zawodnikom pierwszoligowego formatu jest w tej chwili w LKS tylko rozgrywać Janicki. Jak w tej sytuacji myśleć o utrzymaniu się w gronie najlepszych polskich zespołów? Przejrane dwa mecze z Górnikiem i to we własnej sali są do-

**Gwardia — Spartak 6:14**

Wykorzystując przerwy w rozgrywkach ligowych piściarze łódzkiej Gwardii stoczyli towarzyski pojedynek z jądrowianami z zespołem Spartak Subotica. Zwycięstwo przypadło gościom w stosunku 14:6. Oto wyniki poszczególnych walk od muszki do ciężkiej (na pierwszym miejscu lodzianie): Pietrzykowski wygrał przez łec w III r. z Krciedinacem, Klambka zremisował z Blazicem, Bartnicki przegrał z Vučkovicem, Grochulski przegrał z Tumbasem, Kędzielski pokonał Fehera, Brulio przegrał z Pasickiem, Kwałkowski został pokonany przez Dragutiną, Kłos przegrał z Kljajevicem, Pasiewicz przegrał przez przeciwnika w III r. z Vučkovicem, Lesnik zremisował z Vučkovicem.

Łodzianie wystąpili w tym meczu w mocno osłabionym składzie, bez wielu zawodników należących do podstawowego składu. Można z taką decyzją gospodarzy tego towarzyskiego spotkania dyskutować, ale trzeba wziąć pod uwagę, że za tydzień mają oni kolejny mecz ligowy. Faktem natomiast jest, że miało to wpływ na wyniki tej konfrontacji, bowiem Gwardia, która przebywa w Jugosławii poprzednio, odniosła dwa zwycięstwa. Najlepiej w łódzkiej drużynie walczyli Pietrzykowski, Klambka i Kędzielski, natomiast wyróżniali się zawodnikami Spartaka Subotica byli Tumbas (olimpijczyk z Moskwy, który przegrał z polskim piściarzem K. Kosedowskim) oraz Vučkovic (były wicemistrz świata, triumfator Balkanady oraz wielokrotny mistrz swego kraju).

W zaległym meczu piściarskiej ekstraklasy Gwardia Warszawa pokonała GKS Jastrzębie 15:5. W Ostrołęce i Toruniu odbyły się towarzyskie mecze juniorów Polski i Węgier. Dwiekrotnie zwyciężyli goście 12:10 i 12:8 w obu spotkaniach wystąpił łodzianin, w pierwszym Golański (Gwardia), w drugim Turski (Widzew). Obaj walczyli w kategorii lekkopółśredniej. Golański wygrał z Węgrem Karacsonyem, natomiast Turski z tym samym zawodnikiem pojedynek przegrał.

Choć mecz na Old Trafford, pierwszy pojedynek w tegorocznych rozgrywkach o Puchar UEFA pomiędzy jednostkami Manchesteru i Gwardii, nie przebiegał tak łatwo, jak w poprzednim, kiedy to polscy piłkarze zwyciężyli 2:1. W tym meczu łodzianie przegrali 1:2. W 17. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę. W 20. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę. W 20. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę.

Wróćmy raz jeszcze na chwilę na stadion w Manchesterze w środowy wieczór, 17 września br. Pierwszy atak przeprowadził piłkarz Widzewa, ale niestety nie trafił do bramki. W 20. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę. W 20. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę.

W piątek 1 i sobotę 2 w zaległym meczu na Old Trafford, pierwszy pojedynek w tegorocznych rozgrywkach o Puchar UEFA pomiędzy jednostkami Manchesteru i Gwardii, nie przebiegał tak łatwo, jak w poprzednim, kiedy to polscy piłkarze zwyciężyli 2:1. W tym meczu łodzianie przegrali 1:2. W 17. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę. W 20. minucie, kiedy obrońcy Gwardii nie potrafili wybić piłki z pola karnego, bramkarz Manchesteru wstrzymał piłkę.

Kadrowicze są zadowoleni z powodu w Bukownie. Dopisyje pogoda, gospodarze ośrodka oddali im do dyspozycji dwa boiska, saunę, siłownię i halę sportową.

wodem, że będzie to trudne zadanie. Przecież zespół z Wałbrzycha do potęg w lidze nie należy. ANDRZEJ SZYMANSKI.

OTO WYNIKI: Wisła — Legia 95:68 i 61:60, Zagłębie — Śląsk 04:93 i 88:81, LKS — Górnik 84:101 i 80:93, Gwardia Wrocław — Start Lublin 113:93 i 98:68, Resovia — Wybrzeże 90:59 i 105:90.

TABELA	
1. Gwardia Wrocław	2 0 4
2. Resovia	2 0 4
3. Wisła	2 0 4
4. Górnik	2 0 4
5. Śląsk	1 1 3
6. Zagłębie	1 1 3
7. LKS	0 2 2
8. Legia	0 2 2
9. Wybrzeże	0 2 2
10. Start	0 2 2

**W II lidze piłkarskiej**

Na boiskach II ligi piłkarskiej odbyła się piąta kolejka spotkań. W grupie II działający pozycję lidera zespoły Olimpii Poznań i Stoczniowca Gdańsk wygrały swoje mecze po 2:0.

WYNIKI: Stal Stocznia — Słun 2:2, Moto Jelcz — Piast 3:0, GKS Katowice — Pogoń Szczecin 0:1, Zagłębie Wałbrzych — Stoczniowiec 0:2, Gwardia Koszalin — Olimpia 0:2, Lechia — Górnik Wałbrzych 2:1, Arkonia — ROW 2:1, Wisła Płock — Kryształ 1:1.

TABELA	
1. Olimpia	8:2 6-2
2. Stoczniowiec	8:2 6-2
3. Słun	7:3 5-3
4. Lechia	6:4 5-3
5. Wisła	6:4 4-3
6. GKS	5:5 6-4
7. Górnik W.	5:5 7-7
8. Stal Stocznia	5:5 5-5
9. Pogoń	5:5 4-4
10. Zagłębie	5:5 4-4
11. Piast	5:5 5-6
12. ROW	4:6 4-5
13. Kryształ	3:7 4-5
14. Moto Jelcz	3:7 5-8
15. Gwardia	3:7 1-5
16. Arkonia	2:8 7-12

**W Łodzi lekkoatletyczne finały OSM**

Przy pięknej słonecznej pogodzie, na stadionie łódzkiego AZS rozpoczęły się pierwsze konkursy lekkoatletyczne Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w lekkiej atletyce. W imieniu uczestniczącego przeszło 850 młodych lekkoatletów z całego kraju. Najwięcej miejsc w finale tegorocznej rywalizacji o spartakiadowe medale wywalczyli woj. katowickie, warszawskie i poznańskie. Choć i kandydatami do mistrzowskich tytułów są także zawodniczki i zawodnicy z innych województw, w tym także młodzi lekkoatleci Łodzi.

Wczoraj odbyły się cztery finisy. Najwięcej emocji dostarczyły biegi sprinterskie, w których o miejsce na podium zdecydował czas mierzonej z dokładnością do setnej sekundy. Wśród dziewcząt triumfowała na 100 m — T. Radziszewska (Lublina) wyprzedzając J. Janotę (Katowice) — obie ten sam czas 12,55 sek. Dysk dziewcząt wygrała D. Waszczuk (Kielce) — 38,90 m, czwarta była tomaszowianka M. Szymbalska (35,50 m). Wśród chłopców najlepszym w biegu na 100 m okazał się — B. Szpiech (Rabibórz) — 19,79, a w pięćdziesięciu — W. Guz (Bydgoszcz) — 15,31 m.

**POWROTNA DROGA**

samolotem z Manchesteru via Londyn upłynęła na lekturze angielskich gazet. W pomocowych sprawozdaniach komentatorzy sportowi brytyjskich piśm chwalił Widzew za twardość, nieustępliwość grę. „Można zrozumieć, dlaczego Polacy byli takimi twardymi i nieugiętymi żołnierzami w czasie ostatniej wojny — pisał w

chwila opinie, że jest jednym polskim zespołem, grającym w stylu „angielskim”. Drużyna z ul. Armii Czerwonej potwierdziła swoje wartości, zademonstrowane już przed trzema laty również w Manchesterze (tyle, że na innym i również słynnym stadionie „Maine Road”) w meczu z M. C. Jedenastka łódzka dowiodła raz jeszcze, że umie grać po meksku, demonstrując skutecznie arsenał swoich technicznych i taktycznych umiejętności. Solidny futbol, będący doskonałą zapora wobec przeciwnika rywala

**Kufel smakowitego „Carlsberga”**

(Korespondencja własna z Manchesteru)

czwartkowym wydaniu sprawozdawca londyńskiego „Timesa” — Widzew przybył do Manchesteru, aby przetrzymać napór M. U. i dokonał tego. Wiele polskich ataków było groźnych, zapowiadając ciężkie chwile drużynie z Old Trafford w łódzkim rewanżu — kończył „Times” komentarz z pojedyнку w Manchesterze. W podobnym tonie były komentarze w innych angielskich gazetach.

Widzew raz jeszcze udowodnił wsem I wobec, że potrafi grać dobrze. Wicemistrz Polski potwierdził



DWA ZWYCIĘSTWA NA INAUGURACJĘ

**A. Szymczak znów broni karne**

Udanie zainaugurowali rozgrywkę w ekstraklasie piłkarzy ręcznych zawodnicy Anilany. Pokonali oni dwukrotnie zespół poznańskiego Grunwaldu 27:22 (15:11) i 21:20 (12:11). Bramki w obu spotkaniach dla Anilany zdobyli: Przybysz 7 i 5, Kamiński 4 i 1, Hissinger 2 i 3, Kosma 3 i 2, Michalak 1 i 3, Wrembel 2 i 1, Robert 2 i 1, Fiszler 3 i 1. Najwięcej bramek dla Grunwaldu strzelił: Kuleczka 8 i 6, Durski 1 i 8.

Mecze z Grunwaldem zawsze należały do zajętych. Obu zespołom w dotychczasowej ligowej rywalizacji nie udało się zdobyć kompletu punktów, nawet jeżeli występowały w roli gospodarzy. Ten stereotyp przetrwał wreszcie łodzianie. Zdobyli komplet punktów i wykazali w tym sobotnio-niedzielnym dwumeczu swoją wyższość nad rywalami. W zespole Grunwaldu nie wystąpił Dybøl, który zamierza grać w tym sezonie w zabrzańskim Pogoniu. Natomiast w bramce Anilany ujrzał się po powrocie z Australii, byłego reprezentanta Polski — Andrzeja Szymczaka. Można postawić go za

**Wygrana „młodzieżówki”**

W grupie II lider tabeli — Błękitni Kielce — stracił na własnym boisku punkt w bezbramkowym meczu z Polonią Bytom.

WYNIKI: Gwardia W-wa — Stal St. Wola 2:0, Stal Rzeszów — Radomki 2:1, Broń — Resovia 0:2, Błękitni — Polonia Bytom 0:0, GKS Tychy — Star 2:1, Górnik Knurów — Cracovia 1:0, Hutnik — Concordia Piotrków 1:0, Jagiellonia — Ursus 1:1.

TABELA	
1. Błękitni	8:2 6-0
2. GKS Tychy	8:2 6-3
3. Gwardia W-wa	7:3 8-3
4. Hutnik	7:3 6-3
5. Resovia	7:3 5-2
6. Górnik K.	7:3 4-2
7. Polonia	5:5 5-5
8. Stal Rz.	5:5 2-4
9. Jagiellonia	4:6 4-3
10. Ursus	4:6 4-10
11. Radomki	3:7 5-4
12. Stal St. Wola	3:7 4-5
13. Broń	3:5 3-5
14. Cracovia	3:7 4-7
15. Concordia	2:8 5-7
16. Star	2:6 1-3

**Od jutra w Banja Luce**

W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy „A” na mistrzostwach Europy w koszykówce kobiet Polska przegrała w Maglaj z Węgrami 68:88 (35:41). Punkty dla Polski zdobyli: Iwaniec 15, Jaworska 3, Kozera i Badocha — po 8, Wolujewicz i Gerthen — po 5, Pawlak, Komorowska, Janowska i Konwet — wszystkie po 4 oraz Linka — 2. Mecz ten nie miał żadnego znaczenia dla dalszych losów obu zespołów w ME, gdyż Polki i Węgierki zapewniły sobie wcześniejsze awans do ćwierćfinałów. Nasze koszykarki zmeżone sobotnim, bardzo zaciętym i dramatycznym spotkaniem z Włoszkami, zagrały słabo.

Dziś wszystkie drużyny zjadą do głównego miasta mistrzostw — Banja Luce, gdzie po południu nastąpi uroczyste otwarcie XVII ME. Następnie odbędzie się losowanie składów dwóch pul ćwierćfinałowych gdzie do 6 drużyn z eliminacji dołącza — ZSRR (obronca tytułu) oraz Jugosławia (gospodarz oraz aktualny wicemistrz Europy). Pierwsze mecze ćwierćfinałowe odbędą się już jutro.

W Czestochowie rozpoczęły się finałowe spotkania w piśmie nożnej VII OSM. W pierwszym meczu LKS pokonał Raków Czestochowa 2:0.

W zaległym meczu Pucharu Polski Motor Lublin przegrał z warszawską Legią 1:2.

AKROBACYKA. II medali zdobyli polscy reprezentanci na zakończonej w Poznaniu IV MS i III ME w tej dyscyplinie sportu. Najwięcej medali zdobyli reprezentanci ZSRR — 14, wyprzedzając Bułgarię i Polskę (po 11 medali).

PILKA WODNA. Na 5 miejscu zakończył trzeci (ostatni) turniej w Gorzowie watepolskiej łódzkiej Anilany. Do finału zakwalifikowały się drużyny: sześciokrotnej Arkonii, gorzowskiej Silonu i ostrowieckiego KSZO.

KOLARSTWO. Ostatni, 12 etap wyścigu Tour de l'Avenir wygrał francuski kolarz Patrice wyprzedzając Szwajcara Barneolda i Polaka M. Heneczkę. Wyścig wygrał Kolumbijski — Florez przed Suchowrozencowem (ZSRR) i Kaszirem (ZSRR). Najlepszy z Polaków — C. Lang wywalczył 10 pozycję.

Wyciąg dookoła Stargardu zakończył się sukcesem M. Zięba (Stargard), który wyprzedził C. Ambroziaka (Arkonie), Ansona (Lotwa) oraz J. Bielec (Gwardia Łódź), Raaba (NRD) i A. Krysztofiaka (Gwardia Łódź).

BOKS. Na ringu w Los Angeles w wale zawodowców wagi koguciej Meksykianin L. Pintor znokautował w walce o tytuł mistrza świata Amelika J. Owan w 12 rundzie. Po walce nieprzytomny Anglik został odwieziony do szpitala.

AUTOMOBILIZM. Rajd wiślański wygrał na Polonezie — 200 M. Stawowiak z pilotem R. Zwickowskim. Z 43 żądaj do mety dojechało tylko 19.

HIPPKA. Mistrzem Polski w WKKW został J. Lipczyński z poznańskiego „Cwału”.

ZUZEL. — Na wrocławskim Stadionie Olimpijskim finałowe drużynowe mistrzostwo świata na żużlu tytułu mistrza świata zdobyła reprezentacja Anglii 40 pkt., przed USA — 29 pkt., Polska — 15 pkt. i CSRS — 12 pkt.

zwać w lidze trzeba do końca, a zwłaszcza z takim zespołem jak Grunwald Poznań. Na minutę przed końcem Anilana prowadzi 21:19 i w tym momencie na ławce karne powędrował, najpierw Kamiński, a następnie Michalak. Doszło do nerwowej końcówki i wywalczenia za ledwie jednobramkowego zwycięstwa.

Ligowa inauguracja w Łodzi przebiegała nas chyba o tym, że Anilana walcząca będzie w czołówce polskich zespołów. W jej barwach nie mógł zabudować zawodnik Piotrowicz — Lesław Dzuba, który został potwierdzony z urzędu do Anilany. Jego dotychczasowy klub żądał odwołania do GKKFIS i w najbliższą środę, zapadnie w tej sprawie ostateczna decyzja. Gdyby jednak była ona pomyślna dla łódzkiej Anilany, to wówczas można chyba z powodzeniem myśleć o wyższych ligowych aspiracjach.

WYNIKI: Spójnia — Wybrzeże 24:26, i 26:35, Hutnik — Korona 25:22, i 28:23, Anilana Łódź — Grunwald Poznań 27:22 i 21:20, Stal Mielec — Pogoń Szczecin 25:23 i 25:26, Śląsk Wrocław — Pogoń Zabrze 27:28 i 20:22.

TABELA	
1. Wybrzeże	4:0 65-80
2. Hutnik	4:0 53-45
3. Anilana	4:0 48-42
4. Śląsk	2:2 47-45
5. Stal	2:2 50-49
6. Pogoń Sr.	2:2 48-50
7. Pogoń Z.	2:2 45-47
8. Grunwald	0:4 42-48
9. Korona	0:4 45-53
10. Spójnia	0:4 50-64

W najbliższą środę polskie reprezentacje piłkarskie rozegrają oficjalne mecze międzypaństwowe. W Chorzowie kadra „A” zmierzy się z CSRS, kadra „B” z reprezentacją NRD, natomiast „młodzieżówka” w eliminacyjnym meczu ME do lat 21 wystąpi w Norwegii. I właśnie ostatnim sparingpartnerem dla tego zespołu był wczoraj pierwszoligowy LKS. Zwyciężyła „młodzieżówka” 4:2 (2:2). Bramki dla zespołu narodowego uzyskali: Buda 3 (5, 27 i 64 min.) oraz Nowicki (46 min. spotkania), dla LKS Plichta (28 min.) i Nowak (40 min.).

Zespół młodzieżowy zaprezentował się łódzkiej publiczności z korzystnej strony, zwłaszcza w drugiej połowie spotkania, kiedy to m. in. znalazł się na boisku Smolarek. W lidze waga tego meczu 90 minut walczącej natomiast drugi łodzianin Chojnacki z LKS. Grając zarówno w obronie jak i w pomocy był silnym punktem drużyny LKS. Od wyższej porażki uchronił dobrze obrońcy Kwaniświec. Nie grali ponadto Dzuba i Terlecki, którzy przebywają na obozie kadry „A” w Bukownie. Łodzianie wystąpili w tym meczu w następującym składzie: Kwański — Filipiak, Buzacki, Brodzowski, Gałant, Nowak, Ostalczyk, Klimas, Plichta, Nowak, Krawiec. Za Filipiaka od 45 min. spotkaniu występował na boisku Wozniński.

Natomiast kadra „B” rozegrała towarzyski mecz z Jelenią Góra z reprezentacją tego miasta. Zakończyło się ono zwycięstwem kadrowców 4:2 (3:2). Bramki dla nich strzelił: Zguczyński 2 oraz Kupiewicz i Tocht.

W Czestochowie rozpoczęły się finałowe spotkania w piśmie nożnej VII OSM. W pierwszym meczu LKS pokonał Raków Czestochowa 2:0.

W zaległym meczu Pucharu Polski Motor Lublin przegrał z warszawską Legią 1:2.

AKROBACYKA. II medali zdobyli polscy reprezentanci na zakończonej w Poznaniu IV MS i III ME w tej dyscyplinie sportu. Najwięcej medali zdobyli reprezentanci ZSRR — 14, wyprzedzając Bułgarię i Polskę (po 11 medali).

PILKA WODNA. Na 5 miejscu zakończył trzeci (ostatni) turniej w Gorzowie watepolskiej łódzkiej Anilany. Do finału zakwalifikowały się drużyny: sześciokrotnej Arkonii, gorzowskiej Silonu i ostrowieckiego KSZO.

KOLARSTWO. Ostatni, 12 etap wyścigu Tour de l'Avenir wygrał francuski kolarz Patrice wyprzedzając Szwajcara Barneolda i Polaka M. Heneczkę. Wyścig wygrał Kolumbijski — Florez przed Suchowrozencowem (ZSRR) i Kaszirem (ZSRR). Najlepszy z Polaków — C. Lang wywalczył 10 pozycję.

Wyciąg dookoła Stargardu zakończył się sukcesem M. Zięba (Stargard), który wyprzedził C. Ambroziaka (Arkonie), Ansona (Lotwa) oraz J. Bielec (Gwardia Łódź), Raaba (NRD) i A. Krysztofiaka (Gwardia Łódź).

BOKS. Na ringu w Los Angeles w wale zawodowców wagi koguciej Meksykianin L. Pintor znokautował w walce o tytuł mistrza świata Amelika J. Owan w 12 rundzie. Po walce nieprzytomny Anglik został odwieziony do szpitala.

AUTOMOBILIZM. Rajd wiślański wygrał na Polonezie — 200 M. Stawowiak z pilotem R. Zwickowskim. Z 43 żądaj do mety dojechało tylko 19.

HIPPKA. Mistrzem Polski w WKKW został J. Lipczyński z poznańskiego „Cwału”.

ZUZEL. — Na wrocławskim Stadionie Olimpijskim finałowe drużynowe mistrzostwo świata na żużlu tytułu mistrza świata zdobyła reprezentacja Anglii 40 pkt., przed USA — 29 pkt., Polska — 15 pkt. i CSRS — 12 pkt.